

Bociék

Biuletyn Klubu Przyrodników



**Torfowiska bałtyckie
potrzebują pomocy - str. 8-12**

73/74
1-2/2003

Spis treści

Propozycja europejskiej sieci ekologicznej Natura 2000 w województwie pomorskim	1
Torfowiska bałtyckie potrzebują pomocy	8
Góry na niżu czyli Żarski Las	12
„Polskie” łabędzie nieme w Łagowskim Parku Krajobrazowym	14
Zielona turystyka nad Odrą	15
Wał Pomorski w Drawieńskim Parku Narodowym	19
Jak będą chronione nasze rezerваты – rezerwat „Zakole Santockie”	21
KRÓTKO O WSZYSTKIM	
Powstała partia Zieloni 2004!	24
Humor z wykładów? – ochrona przyrody po uniwersytecku	24
Czeski rok wróbla	25
Z DZIAŁALNOŚCI KLUBU	
Wieści ze Stacji w Owczarach	26
Dzien dobry!	27
Letnie Spotkanie z Łąką – Owczary 2003	28
Pierwsze „bobrochrony” zamontowane!	30
Płaskowiaki i przylaszczki, czyli wiosenne spotkanie przyrodników w Pile	32
Kolejna wycieczka okolopilska... ..	33
MŁODY BOCIEK	
Chrońmy potrzęszcze i kąkole!	34
I Gminny Konkurs Plastyczny „Piękno Naszej Okolicy”	34
Klub Młodych Przyrodników w Trzebiechowie	36
Obóz dla młodzieży w Owczarach	37
Zakreślanka pomologiczna	38



Wiosną remontowaliśmy nasze biuro w Świebodzinie, jak widać - własnymi rękami.

Propozycja europejskiej sieci ekologicznej Natura 2000 w województwie pomorskim

Od Redakcji

Od czasu napisania tego artykułu w koncepcji sieci Natura 2000 w województwie pomorskim zaszły pewne zmiany. Wojewódzki Zespół Roboczy zrezygnował z proponowania obszaru siedliskowego (SOO) „Dolina Słupii”, proponując w zamian trzy jego fragmenty jako odrębne ostoje. Są to: „Dolina Słupii koło Soszycy” (1586 ha), „Dolina Brodka” (300 ha) oraz „Herta” (238 ha). To rozwiązanie stało się elementem aktualnej kompleksowej koncepcji sieci w Polsce i jest przedmiotem dalszych prac w Ministerstwie Środowiska.

Niezależnie od tego, Klub Przyrodników opracował i zgłosił propozycje dodatkowych obszarów z województwa pomorskiego, jakie powinny być zakwalifikowane do sieci Natura 2000. Są to: Jezioro Bobęcińskie, Dolina Wieprzy i Studnicy, Miasteczkie Jeziora Lobeliowe, Bytowskie Jeziora Lobeliowe, Lasy Rekowskie oraz Torfowisko Trzebielino. Ta propozycja stała się elementem tzw. shadow list, którą do projektu sieci przygotowują organizacje pozarządowe.

Województwo pomorskie, jako należące do najbardziej cennych i atrakcyjnych przyrodniczo regionów Polski, wydaje się predysponowanym do włączenia dużych jego fragmentów do sieci Natura 2000.

Prace nad tą siecią, wynikające z konieczności dostosowania polskiego prawa ochrony przyrody do prawa wspólnotowego w procesie integracji z Unią Europejską, oparte są na dwóch dyrektywach UE, tzw. „siedliskowej” i „ptasiej”. Prace trwające od kilku lat, a ze szczególną intensywnością w roku 2002, realizowane przez Instytut Ochrony Przyrody PAN w Krakowie, Narodową Fundację Ochrony Środowiska w Warszawie, a ostatnio przez tzw. Wojewódzki Zespół Realizacyjny (WZR) w Gdańsku, kierowany przez mgr Joannę Jarosik z Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, doprowadziły do przedstawienia kolejnej propozycji sieci Natura 2000 w regionie, która omawiana jest poniżej. Dzięki temu, iż od 1991 r. w województwie pomorskim (poprzednio gdańskim) działa Biuro Dokumentacji i Ochrony Przyrody przy Wojewódzkim Konserwatorze Przyrody, koordynowane przez mgr Włodzimierza Mieńko, które wykonało inwentaryzację przyrodniczą blisko połowy gmin regionu, WZR miał przynajmniej w tej zinwentaryzowanej części województwa nieco ułatwione zadanie w porównaniu do innych części kraju. Dużą pomoc w typowaniu ostoi stanowiły też materiały zgromadzone dzięki istnieniu w Trójmieście silnych ośrodków naukowo – akademickich, m.in. Uniwersytetu Gdańskiego (zasoby florystyczne i siedliskowe) oraz Stacji Ornitologicznej IE PAN (zasoby ornitologiczne).

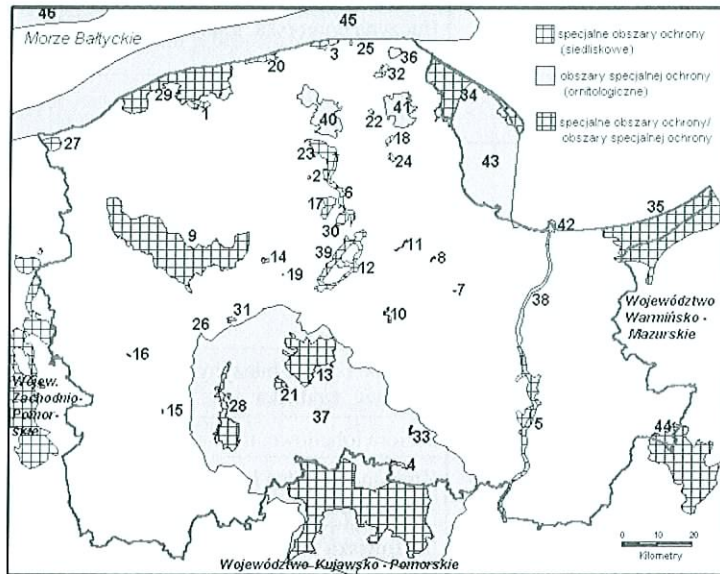
Bogate walory i zasoby przyrodnicze regionu, wyrażone m.in. istnieniem dwóch parków narodowych (Słowiński i Bory Tucholskie), ponad 110 rezerwatów przyrody, dziewięciu (w tym dwóch częściowo) parków krajobrazowych oraz licznych obszarów chronionego krajobrazu i indywidualnych form ochrony przyrody, znalazły swoje odzwierciedlenie także w propozycjach do sieci Natura 2000. Na

Tabela 1.
Charakterystyka proponowanych ostoi „siedliskowych” (SOO) sieci Natura 2000.

Nr na mapie	Nazwa	Powierzchnia (ha)	Główne walory
1	Bagna Izbickie	920	Wrzosowiska atlantyckie, bory, brzeziny bagienne, torfowiska
2	Białe Błoto	11	Torfowisko kotłowe z cennymi zbiorowiskami roślinnymi
3	Białogóra	1018	Bory bażynowe, brzeziny bagienne, lasy dębowo-brzozowe i bukowo-dębowe, torfowiska
4	Brzeżanek	494	Jeziorka dystroficzne, torfowiska przejściowe, grąd sub-kontynentalny, ostoja bobra
5	Dolina Dolnej Wisły	8572	Zarośla wierzbowe, lasy łęgowe, grądy, murawy napiaskowe
6	Dolina Górnej Łeby	2109	Wilgotne łąki, łęgi, wiszące torfowiska, wysięki, źródłiska
7	Dolina Kłodawy	10	Grądy, cyrki źródłiskowe
8	Dolina Reknicy	66	Rzeka pstrągowa, łęgi, wysięki
9	Dolina Słupi	37195	Jezióra rynnowe i lobeliowe, łęgi olszowo-jesionowe
10	Dolina środkowej Wietcisy	357	Wilgotne łąki, lasy łęgowe i grądowe, wysięki zboczowe
11	Jar Rzeki Raduni	84	Przełom rzeczny, łąki, grądy, cenna flora
12	Jezióra Raduńsko-Ostrzyckie	5040	Jezióra rynnowe, torfowiska, nakredowa buczyna storczykowa
13	Jezióra Wdzydzkie	10354	Mezotroficzne i lobeliowe jeziora, torfowiska wysokie i przejściowe, w tym nakredowe
14	Jeziorka Chośnickie	214	Torfowisko wysokie, jeziora dystroficzne, bór bagienny
15	Jezióra Krasne	95	Jezióra lobeliowe, brzezina bagienna, torfowisko przejściowe
16	Jezióra Piasek	82	Jezióra lobeliowe, pło torfowcowe, kwaśna buczyna
17	Kurze Grzędy	1394	Zbiorowiska torfowiskowe, reliktowe gatunki flory

18	Mawra - Bagno Biała	301	Buczyna pomorska, grądy, łęgi, torfowiska wysokie
19	Mechowiska Sulęczyńskie	65	Torfowisko nawapienne
20	Mierzeja Sarbska	1026	Bory bażynowe, olsy, brzeziny bagienne, torfy śródwydmowe
21	Młosino	733	8 jezior lobeliowych i dystroficznych, torfowiska wysokie
22	Orle	261	Nawapienny kompleks łąkowo-torfowiskowy
23	Paraszyńskie Buczyny	3136	Kwaśne i żyzne buczyny, łęg jesionowo-olchowy, źródłiska
24	Pełcznica	442	Jezióra lobeliowe, torfowiska
25	Piaśnickie Łąki	80	Zmiennowilgotne łąki i szuwary, lasy brzozowo-dębowe
26	Pływające wyspy Rekowa	82	Torfowiska mszarne, kwaśna buczyna, dąbrowa, bór bagienny
27	Przymorskie Błota	1586	Szuwary trzcinowe i turzycowe, olsy, acidofilne dąbrowy, torfowiska wysokie i przejściowe, bory i brzeziny bagienne
28	Sandr Brdy (i Dolina Kulawy)	6081	Jezióra lobeliowe i dystroficzne, brzeziny i bory bagienne, torfowiska wysokie i przejściowe
29	Słowiński Park Narodowy	18618	Ruchome wydmy, jeziora przybrzeżne, bór nadmorski
30	Staniszewskie Błoto	824	Bory i brzeziny bagienne, jezioro dystroficzne, torfowiska
31	Studzienickie Torfowiska	226	Torfowiska wysokie i przejściowe, bory bagienne, buczyny
32	Trzy Młyny	810	Nawapienne łąki, grądy i buczyny, cyrki źródłiskowe
33	Wda koło Krępek	294	Łąki trzęślicowe, szuwar, łęgi, grądy, murawy napiaskowe
34	Zatoka Pucka i Płw. Helski	15185	Płytką zatoką z łąkami podwodnymi, bór nadmorski, słonorośla
35	Zalew Wiślany i Mierzeja Wiślana	17340*	Płytki zalew z roślinnością zanurzoną, bór nadmorski, dąbrowy acidofilne, brzezina bagienna, olsy, torfowiska, wydmy
43	Lasy Iławskie	2600*	Jezióra, zbiorowiska leśne

* podano tylko orientacyjną powierzchnię części ostoi położonej w województwie pomorskim



Ryc. 1.
Obszary proponowane do sieci Natura 2000 w woj. pomorskim w wersji z grudnia 2002 r.

lądowym obszarze województwa (do którego zaliczane są także wody wewnętrzne Zalewu Wiślanego oraz Wewnętrzna Zatoka Pucka) na podstawie dyrektywy „siedliskowej” wyznaczono 36 specjalnych obszarów ochrony (SOO), które łącznie zajmują niespełna 1400 km², czyli nieco ponad 7% powierzchni województwa (tabela 1). Dwa z nich: Lasy Hawskie oraz Zalew Wiślany i Mierzeja Wiślana położone są w regionie tylko częściowo. Na podstawie dyrektywy „ptasiej” wyznaczono 11 obszarów specjalnej ochrony (OSO) na terenach lądowych województwa pomorskiego (tabela 2) oraz trzy na wodach morskich (Zatoka Pucka, Przybrzeżne wody Bałtyku, Ławica Słupska). Ostoje lądowe i na wodach wewnętrznych zajmują łącznie około 4300 km², co stanowi ponad 23% obszaru województwa. Orientacyjna powierzchnia ostoi morskich (bez Ławicy Słupskiej, która tylko w niewielkiej części leży na „wysokości” województwa pomorskiego) to 1800 km². Kwestią od dawna dyskusyjną, podnoszoną często przez dr Krzysztofa Skórę ze Stacji

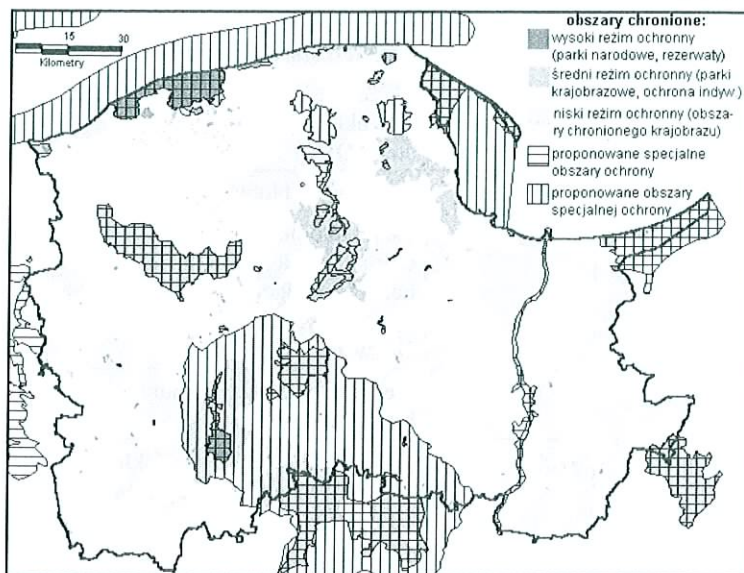
Morskiej Uniwersytetu Gdańskiego w Helu, jest odpowiedzialność administracyjna za zarządzanie przyszłymi ostojami sieci Natura 2000 na obszarach morskich – czy powinna ona należeć do administracji wojewódzkiej, ministerstwa czy też specjalnie utworzonej w tym celu instytucji.

Ponieważ znaczna część proponowanych ostoi „siedliskowych” pokrywa się z ostojami „ptasimi”, ich łączna powierzchnia nie stanowi sumy obu typów ostoi, ale wynosi około 4500 km² (bez ostoi morskich), co stanowi ponad 24% lądowej powierzchni województwa pomorskiego. Obecna propozycja sieci (ryc. 1), pod względem powierzchniowym, zdaje się spełniać aspiracje środowiska pomorskich przyrodników, jednak można mieć pewne wątpliwości co do rozległości niektórych elementów proponowanej sieci (np. w Borach Tucholskich), a z drugiej strony pominięcia pewnych obszarów, które zdaniem części lokalnych przyrodników są pre-dysponowane do włączenia w sieć Natura 2000. Wątpliwości te stają się szczególnie

Tabela 2.
Charakterystyka proponowanych ostoi „ptasich” (OSO) sieci Natura 2000.

Nr na mapie	Nazwa	Powierzchnia (ha)	Gatunki ptaków kwalifikujące do OSO
36	Bielawskie Błota	820	ęzek, sowa błotna, żuraw
37	Bory Tucholskie	250250*	bielik, błotniak stawowy, gągoł, kania czarna, kania ruda, łabędź krzykliwy, nurogęś, podgorzałka, puchacz, rybitwa czarna, rybitwa rzeczna, zimorodek, żuraw, tracz długodzioby
38	Dolina Dolnej Wisły	11211*	bielik, derkacz, gągoł, nurogęś, rybitwa białoczelna, rybitwa
9	Dolina Słupi	37033	bocian czarny, brodziec piskliwy, gągoł, gąsiorek, kania ruda, lelek, lerka, nurogęś, rybolów, żuraw
39	Jeziora Raduńskie	1513	tracz długodzioby
40	Lasy Łęborskie	8442	włochatka
29	Ostoja Słowińska	19725	biegus zmienny, bielaczek, bielik, błotniak łąkowy, gęś białoczelna, gęś zbożowa, nurogęś, orzeł przedni, puchacz, żuraw
41	Puszcza Darżlubska	6427	włochatka
42	Ujście Wisły	980	biegusy (krzywodzioby, malutki, rdzawy, zmienny), biela-czek, brodziec śniady, czernica, gągoł, gęś białoczelna, kszyc, kulik wielki, lodówka, łabędzie (czarnodzioby, krzykliwy), lyska, mewy (mała, pospolita, siodłata, żółtonoga), nur rdzawoszyi, nurogęś, ogorzałka, piaskowiec, płatkonóg szydlodzioby, rybitwy (białoczelna, czarna, czubata, popielata, rzeczna, wielkodzioba), sieweczka obrożna, siewnica, szlammnik, śmieszka, świstun, tracz długodzioby
35	Zalew Wiślany	14301*	bąk, bernikla kanadyjska, bielaczek, błotniak zbożowy, bocian biały, cyraneczka, gągoł, gęś białoczelna, głowienka, łabędź krzykliwy, łabędź niemy, mewa mała

* podano tylko powierzchnię części ostoi położonej w województwie pomorskim



Ryc. 2. *Obszary proponowane do sieci Natura 2000 w województwie pomorskim na tle istniejących przyrodniczych obszarów chronionych (stan z grudnia 2002 roku).*

wyraźne przy porównaniu obecnej wersji projektu sieci z wersją pochodzącą z końca roku 2000, z której usunięto wiele wstępnie proponowanych do ochrony obszarów, szczególnie na terenie Kaszubskiego i Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego oraz doliny dolnej Łeby. Rezygnacja z włączenia tych terenów do sieci Natura 2000 ma, jak się wydaje, różną genezę. Część z nich, po weryfikacji przeprowadzonej przez Wojewódzki Zespół Realizacyjny, okazała się nie spełniać kryteriów wymienionych w załącznikach do dyrektyw „siedliskowej” i „ptasiej”. Rezygnacja z innych obszarów wydaje się jednak być przejawem obaw co do problemów, które mogą powstać w trakcie ustanawiania ochrony na terenach włączonych do sieci.

Pierwsze publiczne prezentacje omawianych propozycji odbyły się w Gdańsku w ostatnim tygodniu stycznia 2003 roku. W drugiej z nich uczestniczyła Profesor Ewa Symonides - Główny Konserwator Przyrody - oraz przedstawiciel Narodowej Fundacji

Ochrony Środowiska. Autor niniejszej informacji zgłosił na tym spotkaniu kilka uwag do projektu sieci, które zostaną ogólnie zaprezentowane poniżej.

Po pierwsze – proponowany zasięg sieci wynika tylko częściowo z obiektywnych przesłanek i jest odzwierciedleniem niepełnego stanu rozpoznania siedlisk i gatunków w regionie; brak tego rozpoznania w zachodniej i we wschodniej części województwa powoduje, iż są one pozbawione niemal całkowicie propozycji obszarów „naturowych”, co stwarza błędne wrażenie o niskiej wartości przyrodniczej tych terenów; informacje pośrednie świadczą, iż wartość ta może być wysoka.

Po drugie – brak konsekwencji w odniesieniu do powierzchni typowanych ostoi – istnieją ostoje bardzo małe (o powierzchni poniżej 1 km², a nawet 10 ha), nie stwarzające nadziei na skuteczną ochronę, a także bardzo duże (np. Bory Tucholskie, Park Krajobrazowy Dolina Słupi), znacznie szersze niż areale siedlisk i gatunków kwalifikujących je do

sieci Natura 2000. „Szczątkowość” wytypowanych ostoi razi szczególnie w Parkach Krajobrazowych: Kaszubskim i Trójmiejskim (ryc. 2).

Po trzecie – brak spójności proponowanej sieci z obszarami typowanymi do Natury 2000 w sąsiednich województwach, szczególnie w zachodniopomorskim; wątpliwe jest, czy siedliska i zasięgi „naturowych” gatunków urywają się na granicy województwa; w tym kontekście nasuwają się np. pytania, dlaczego po stronie województwa pomorskiego nie zaproponowano do sieci największego w Polsce jeziora lobeliowego (Bobięcińskiego Wielkiego), czy też dlaczego specjalny obszar ochrony urywa się na granicy województwa, dzieląc Tucholski Park Krajobrazowy na dwie części – pomorską i kujawsko-pomorską.

Po czwarte – brak jest wewnętrznej spójności sieci, zapewniającej skuteczną realizację funkcji ekologicznych, w tym wymianę zasobów genowych; nie chodzi oczywiście o łączenie proponowanych ostoi „na siłę”, ale o uzupełnienie projektu o obszary, które prawdopodobnie spełniają kryteria dyrektyw „siedliskowej” i „ptasiej”, mogące polepszyć tę spójność i połączyć niektóre aktualnie bardzo silnie izolowane ostoje; dobry przykład może stanowić tu propozycja Natury 2000 w województwie zachodniopomorskim, znacznie lepiej spełniająca kryterium spójności wewnętrznej.

Po piąte – ze względu na fakt, iż około połowy proponowanych obszarów „naturowych” nie posiada planów ochrony (ponieważ znajdują się aktualnie w obrębie istniejących obszarów chronionego krajobrazu lub poza terenami chronionymi) przypuszczać można, że koszty opracowania i wdrożenia takich planów w ciągu kolejnych kilku lat mogą wynieść kilka milionów złotych; w sytuacji mizerii finansowej ochrony przyrody, na

której zmianę szanse są minimalne, istnieje obawa, że większość środków kierowanych na jej cele będzie w najbliższych latach przeznaczana na wdrażanie sieci Natura 2000, co spowoduje zaniedbanie ochrony przyrody na innych obszarach i na innych płaszczyznach (np. ochronę krajobrazu w znaczeniu wizualno-estetycznym oraz ochronę przyrody nieożywionej). Przedstawione na spotkaniu wyjaśnienia dr Marka Baranowskiego, iż środki na cele wdrażania Natury 2000 mogą pochodzić w znacznym stopniu z programów rolno-środowiskowych, wydają się nieprzekonywujące, gdyż 85% powierzchni proponowanych na Pomorzu ostoi to ekosystemy leśne.

Po szóste – bardzo ograniczony czas i środki finansowe (czynniki całkowicie niezależne od Wojewódzkiego Zespołu Realizacyjnego) oraz stosunkowo wąski krąg osób włączony do prac WZR, przy całkowitym pominięciu czynnika społecznego (przedstawiciela pozarządowych organizacji ekologicznych) w jego pracach, spowodowały skoncentrowanie dotychczasowych prac na aspektach projektowania sieci, a jednocześnie nieuwzględnienie konsekwencji proponowanego układu ostoi (np. potencjalnych konfliktów społecznych) i zagadnień praktycznego wdrażania ochrony w ich obrębie.

Pomimo przedstawionych uwag i zastrzeżeń należy uznać, że projektanci sieci Natura 2000 w regionie pomorskim wykonali ogromną i pożyteczną pracę, która może stanowić dobrą podstawę do dalszej dyskusji i opracowania ostatecznej wersji projektu. Zdaniem autora, aby zwiększyć prawdopodobieństwo sukcesu przyszłej ochrony ostoi „naturowych”, najbliższe miesiące należy poświęcić na realizację następujących działań:

- weryfikację przedstawionego projektu sieci (przesłanie go do instytucji naukowych,

zarządzających przestrzenią, pozarządowych organizacji ekologicznych);

- uzupełnienie sieci o kolejne udokumentowane obszary (wspomniane już Jezioro Bobięcińskie, a także dolinę Stropnej koło Parchowa, fragmenty doliny dolnej Łeby i Kaszubskiego Parku Krajobrazowego);
- uzgodnienie przebiegu sieci na granicach województw i na przybrzeżnych wodach morskich;
- równoczesne z wyżej wymienionymi działaniami prowadzenie szerokiej akcji informacyjnej i edukacyjnej wśród podmiotów związanych z siecią, tj.:
 - służb parków krajobrazowych i narodowych – które powinny bezpośrednio nadzorować jej wprowadzanie i funkcjonowanie;
 - administracji lasów państwowych – która będzie wdrażać zasady proekologicznego gospodarowania na większości obszarów „naturaowych” regionu;
 - rolników i gestorów bazy rekreacyjnej – którzy także będą musieli przestrzegać przepisy ochronne w obrębie sieci, a jednocześnie będą mogli być beneficjentami korzyści płynących z jej istnienia;
 - samorządów i społeczności lokalnych, które będą musiały harmonizować opracowanie i wdrażanie planów zagospodarowania przestrzennego z zasadami ochrony i użytkowania ostoi Natury 2000;
- w celu efektywnego przeszkolenia tych podmiotów celowe jest sporządzenie wstępnego katalogu działań, które będą one musiały realizować w związku z wprowadzeniem sieci;
- aby uzmysłowić specyfikę ochrony przyrody realizowanej na obszarach „naturaowych” w stosunku do nadal dominującego w Polsce konserwatorskiego (biernego) modelu ochrony przyrody, należy upowszechnić metody planowania i zarządzania ekosystemowego;
- pożądane byłoby opracowanie kilkuletniej projekcji kosztów wdrażania i funkcjonowania sieci Natura 2000 w województwie oraz określenie wpływu tych procesów na ochronę obszarów „nienaturaowych”.

Mariusz Kistowski

Torfowiska bałtyckie potrzebują pomocy

Torfowiska wysokie typu bałtyckiego stanowią odrębny, regionalny podrodzaj w obrębie szeroko rozumianych torfowisk wysokich. Główny obszar ich występowania obejmuje przymorskie regiony Europy Środkowej oraz wokółbałtycką strefę Skandynawii. Są to klasyczne torfowiska ombrotroficzne, tj. zasilane wyłącznie przez wody opadowe, tym samym ściśle uzależnione od wilgotnego i stosunkowo chłodnego klimatu. Pod względem ekologicznym należą one do torfowisk skrajnie oligotroficznych i kwaśnych, co powoduje, że występująca na nich roślinność jest wybitnie odrębna od roślinności wszystkich innych ekosystemów. Równocześnie roślinność ta wykazuje pewne regionalne zróżnicowanie, wynikające z geobotanicznych różnic w obrębie obszaru, na jakim występują.

W krajobrazie torfowiska wysokie bałtyckie są zazwyczaj rozległymi torfowiskami, położonymi najczęściej w położeniach wododziałowych, a mającymi charakterystyczny kształt wyniesionej na kilka metrów kopuły. Podstawą wyodrębnienia torfowisk typu bałtyckiego jest właśnie ta charakterystyczna sylwetka złoża torfowego, o kształcie mniej lub bardziej wypiętrzonej kopuły, z płaską wierzchołką i nachylenymi zboczami. Od mineralnego otoczenia oddziela je w różnym stopniu podtopiony, minerotroficzny okrajek. Powierzchnia torfowisk wysokich, zwłaszcza w części wierzchołkowej, jest bezdrzewna. Charakteryzuje się ona swoistym mikrorelieфом, który jest efektem współwystępowania dwóch różnych ekologicznie struktur: stale lub co najmniej okresowo podtopionych dolinek i wyniesionych ponad nie kęp. Każda z tych struktur ma specyficzne dla siebie

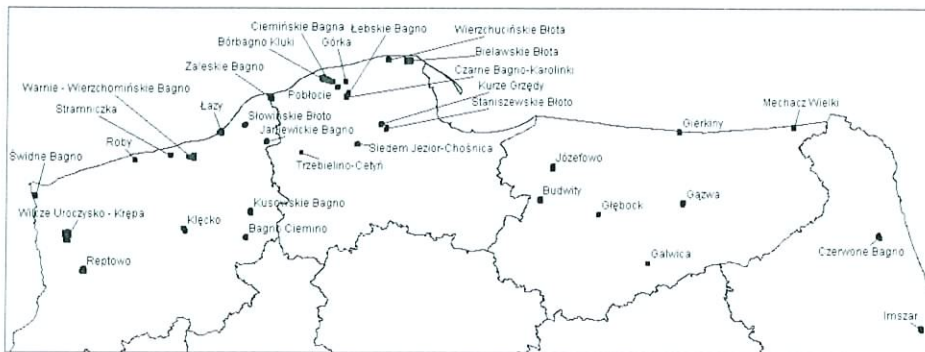
fitocenozy. Zbocza kopuły porastają drzewa, głównie sosna, natomiast okrajek - roślinność przejściowotorfowiskowa.

W Polsce torfowiska typu bałtyckiego koncentrują się w północnej części kraju, w pasie przymorskim i ze względów klimatycznych osiągają tu południową granicę swego zasięgu. Są one jednym z ważnych kryteriów wyznaczania geobotanicznych granic między przymorską i pojezierną strefą Pomorza. Są to z reguły duże (co najmniej 100 ha) złoża i ogólna liczba takich obiektów wynosi ponad 70. Ich kopuły w porównaniu do torfowisk Europy zachodniej wyróżniają się niemal jednorodnym, grubym pokładem torfu sfagnowego, który został wytworzony przez fitocenozy z dominacją borealnego gatunku *Sphagnum fuscum*. Równocześnie jednak podkreślana jest fitogeograficzna rozbieżność między głównym kopalnym zbiorowiskiem torfotwórczym z udziałem tego gatunku, a współczesnymi fitocenozaami, w których obok gatunków borealnych (w tym *Ledum palustre* i *Rubus chamaemorus*) stosunkowo często występują gatunki o atlantyckim typie zasięgu geograficznego, głównie *Erica tetralix*. Cechy te powodują, że torfowiska bałtyckie w Polsce mają pod względem geobotanicznym wyraźnie pośredni charakter między torfowiskami położonymi na zachód i wschód.

Spośród ponad 70 znanych dużych torfowisk kopułowych, jakie istniały w Polsce, żadne nie jest w pełni naturalne, a wiele jest zupełnie zniszczonych. Torfowiska te począwszy od końca XVIII wieku były planowo odwadniane w celu ułatwienia eksploatacji torfu oraz zalesienia. W efekcie nastąpiła drastyczna redukcja torfotwórczej, bezdrzewnej roślinności mszarnej z wybitnym udziałem gatunków z rodzaju *Sphagnum*, na rzecz fitocenozy z dominacją *Eriophorum vaginatum* lub *Calluna vulga-*

ris, o znacznie słabszych możliwościach akumulacji torfu, lub też fitocenozy leśnych typu boru bagiennego, które nie wytwarzają torfu. Według danych z północno-zachodniej części Polski, powierzchnia otwartych torfowisk wysokich zmalała do około 9% stanu sprzed 200 lat. Kolejnym etapem przemian wtórnych zbiorowisk leśnych jest ich degeneracja i opanowywanie przez gatunki nietorfowiskowe, np. *Molinia caerulea* i *Deschampsia flexuosa*. Tempo, zakres i kierunki tych przemian są uzależnione od indywidualnych cech poszczególnych torfowisk. Wyniki badań w tym zakresie wskazują jednak, że nawet na torfowiskach odwadnianych od około 200 lat, w przypadku zaniechania konserwacji rowów odwadniających i braku innych form antropopresji, utrzymują się jeszcze pozostałości otwartych mszarów z udziałem typowych gatunków wysokotorfowiskowych. Rokuje to możliwości ich zachowania, a prawdopodobnie nawet regeneracji, pod warunkiem podjęcia zabiegów polepszających stan uwilgocenia siedlisk. Z drugiej strony, na torfowiskach tych drzewa posadzone po pierwszych pracach odwodnieniowych osiągają obecnie wiek zbliżony do 200 lat. Wskutek tego, a także w wyniku niedostosowania systemu korzeniowego do aktualnej powierzchni torfowiska, masowo obumierają. Zjawisko to, przynajmniej okresowo, polepsza bilans wodny torfowisk i może być pomocne przy planowych działaniach ochrony ekosystemów.

Z kolei na torfowiskach, które były w przeszłości eksploatowane metodą ręcznego wydobywania torfu lub też na niewielką skalę używano maszyn, w potorfciach bardzo często następuje regeneracja fitocenozy mszarnej, która jednak kończy się po wyczerpaniu się wody stagnującej w wyrobiskach. W obiektach, na których prowadzono przemysłowe wydobywanie torfu, samorzutna regeneracja



Ryc. 1. Obiekty, które warto zobaczyć - najlepiej zachowane bałtyckie torfowiska wysokie w Polsce.

roślinności torfowiskowej, o ile w ogóle ma miejsce, jest bardzo powolna.

Na tle różnorodnych form antropopresji, którym podlegały torfowiska typu bałtyckiego, za największe zagrożenia dla pozostałości ich naturalnej lub zbliżonej do naturalnej pokrywy roślinnej oraz związanych z nią procesów ekologicznych należy uznać:

- brak działań na rzecz poprawy bilansu wodnego,
- kontynuację melioracji odwadniających,
- zalesianie,
- pożary,
- eksploatację, zwłaszcza przemysłową, po której nie prowadzi się rekultywacji pozostałości złoża.

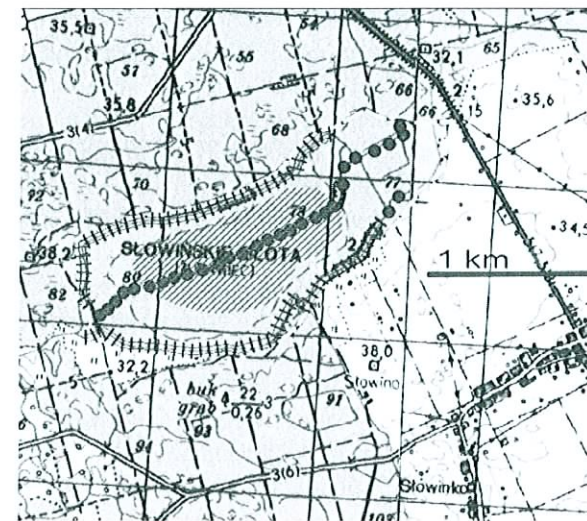
Z ogólnej liczby ponad 70 torfowisk kopułowych występujących w północnej Polsce, zaledwie 9 w całości jest chronionych w rezerwach, a dalsze 2 chronione są w granicach parków narodowych. 18 złóż tylko w części objęte jest ochroną rezerwatową. Kilkanaście dalszych jest chronionych jako użytki ekologiczne lub zespoły przyrodniczo-krajobrazowe. Liczby te nie wyczerpują potrzeb – można oszacować, że na ochronę prawną zasługują ok. 52 obiekty.

Istniejące formy ochrony tylko pozornie zabezpieczają dalsze istnienie specyficznej

przyrody omawianych torfowisk, gdyż na torfowiskach prawnie objętych ochroną błędy metodyczne w sposobie prowadzenia ochrony. Polegały one głównie na:

- stosowaniu ochrony biernej,
- nie respektowaniu przez służby melioracyjne faktu ochrony torfowiska i prowadzeniu przez nie nowych rowów odwadniających lub konserwacji wcześniejszych,
- obejmowaniu formalną ochroną tylko części (czasem bardzo małej) złoża torfowego,
- braku otuliny wokół rezerwatu, która pozwalałaby na bezkonfliktową korektę stosunków wodnych,
- braku planów ochrony adekwatnych do rzeczywistego stanu i celu istnienia poszczególnych rezerwatów,
- braku monitoringu przedmiotów ochrony.

Dodatkowo, nawet gdy potrzeby ochrony torfowiska dały się zidentyfikować, niezbędne zabiegi czynnej ochrony z reguły nie były wykonywane z powodu braku środków finansowych. W rezultacie w wielu formalnie chronionych obiektach doszło do zaniku obiektów ochrony lub dalszych niekorzyst-



Ryc. 2. Przykład zaplanowania ochrony torfowiska bałtyckiego Słowińskie Błota.

nych przemian w przyrodzie torfowisk. Nie ma w Polsce żadnego przykładu torfowiska tego typu, o którym można by powiedzieć, że jest dobrze i skutecznie chronione. A zaledwie kilka ma zrobione dobre plany ochrony.

Powszechnym mankamentem był i jest nadal przewlekły tryb powoływania nowych rezerwatów, co wynika zarówno z przyczyn administracyjnych (np. prawno-własnościowych), jak i finansowych, w tym braku środków na sporządzenie merytorycznie pełnej dokumentacji projektowej obiektów planowanych do ochrony.

Klub Przyrodników zamierza podjąć działania mające na celu zmianę tego stanu rzeczy. Rozpoczynamy projekt, w ramach którego postaramy się uzupełnić najważniejsze luki w wiedzy o aktualnym stanie bałtyckich torfowisk wysokich na Pomorzu, luki w rozpoznaniu potrzeb ich ochrony, a także postaramy się wykonać najpilniejsze zabiegi ochronne, których potrzeby zostały już zidentyfikowane.

Głównym zagrożeniem dla torfowiska jest jego odwodnienie przecinającym kopułę rowem, a także otaczającym torfowisko rowem opaskowym. W rezultacie obserwuje się proces wkraczania drzew na pierwotnie bezleśną kopułę. Planowane zabiegi ochronne to:

- zasypianie rowu opaskowego (konieczne, ponieważ drenuje on głębokie warstwy złoża),
- budowa kaskady piętrzeń na rowie przecinającym kopułę (konieczna, ponieważ lustro wody w torfie mieć kształt analogiczny do kopułowej powierzchni torfowiska),
- usunięcie drzew z centralnej części kopuły (odtworzenie stanu sprzed odwodnienia).

Dla ochrony bałtyckich torfowisk wysokich z reguły kluczowe jest zahamowanie drenowania kopuły torfowiska przez rowy odwadniające. Ze względu na kopułowy kształt torfowiska i w konsekwencji analogiczny kształt zwierciadła wód gruntowych w torfie, rowy przecinające kopułę najczęściej muszą być zabudowane kaskadą dość gęsto rozmieszczonych zastawek i przetamowań. Oprócz rowów przecinających samą kopułę, bardzo groźne są zwykle tzw. rowy opaskowe, otaczające torfowisko i drenujące także głębsze jego warstwy. Niekiedy celowym zabiegiem jest także usunięcie drzew, które wkroczyły na bezleśne partie torfowiska, albo usunięcie podrostów brzoźowych, rozrośniętych w przesuszonych borach bagiennych. Właściwy zestaw zabiegów ochronnych, jakie powinny być zastosowane na każdym z torfowisk, zależy jednak od jego indywidualnej specyfiki i uwarunkowań hydroekologicznych.

Maria Herbichowa, Paweł Pawlaczyk

Góry na niżu czyli Żarski Las

Mało kto uświadamia sobie, że aby pochodzić po górach, wcale nie trzeba jechać w Karkonosze czy Tatry. Oczywiście nie mówimy tu o niebotycznych szczytach mających po kilka tysięcy metrów, ale o wcale niemałych wzniesieniach zlokalizowanych..... w okolicy Żar na Ziemi Lubuskiej, a konkretnie, na południe od miasta.

Z pewnością nie brakuje tu fantastycznych widoków, głębokich, niemal pionowych ścian wąwozów i wierzcie mi, te strome grzbiety są w stanie zmęczyć każdego! Najwyższy szczyt ma 227 m n.p.m, co być może czyni go najwyższym punktem województwa lubuskiego, choć miłośnicy Łagowa z pewnością temu zaprzeczą.

Na szczytach zlokalizowane są trzy wieże. Dwie z nich są zabytkowe, a jedna przeciwpożarowa, z możliwością wejścia i fantastycznym widokiem. W dobrą pogodę widać stąd jaką herbatę podają właśnie w schronisku na Śnieżce.

Obszar tzw. Żarskiego Lasu to około 800 ha lasu, z czego buczyny zajmują około 110 ha. Należą one w części do zespołu kwaśnych buczyn niżowych, ale być może także buczyn sudeckich, na co wskazuje obecność roślin górskich. Pozostała część, to las mieszany z dużym udziałem dębu, świerka i naturalnie odnawiającej się jodły. Na obrzeżach, zwłaszcza na południu, znajduje się wiele zbiorników wodnych zasiedlonych przez liczne gatunki ptaków. Żarski

Las to oaza bioróżnorodności, wśród okalających go suchych monokultur sosnowych. Już wstępne amatorskie rozpoznanie przyrodnicze poczynione w ostatnich latach przyniosło odkrycie na jego terenie wielu cennych gatunków roślin. Z ważniejszych wymienić można następujące: 6 gatunków storczyków (w tym np. buławnik czerwony), zimowit jesienny, 3 gatunki gruszynek, arnika górską, janowiec ciernisty, rosiczka okrągłolistna, łuskiewnik różowy, czosnek niedźwiedzi, pierwiosnka wyniosła, orlik pospolity, żankiel zwyczajny, miodownik melisowaty, zachyłka oszczepowata i trójkiatna.

Z pewnością dokładna inwentaryzacja przyrodnicza przyniosłaby dalsze odkrycia, ponieważ teren ten już przed wojną był opisywany jako bardzo interesujący florystycznie. Niestety, inwentaryzacja jak wiadomo kosztuje i na razie mimo starań, brak chętnych na jej sfinansowanie. Takie opracowanie byłoby dokumentem wyjściowym do podjęcia starań zmierzających do ochrony tego cennego obiektu.

W obliczu pojawiających się ostatnio zagrożeń, zaniechanie tych działań może oznaczać dla bioróżnorodności Żarskiego Lasu „być albo nie być”. Głównym zagrożeniem jest, jak się wydaje, prowadzenie tutaj gospodarki leśnej, zmierzającej do uzyskania jak najlepszej klasy drewna drzew liściastych, co pociąga za sobą wykonywanie określonych zabiegów zmierzających do uproszczenia struktury lasu. Zabiegi te, to być może z punktu widzenia produkcji drzewnej w pełni uzasadnione działania, ale nietrudno sobie wyobrazić, jakie

konsekwencje niosą one dla przyrody. W sytuacji, gdy mamy do czynienia z tak bogatym, wielogatunkowym lasem, stanowiącym wyspę wśród sosnowych monokultur, priorytetem powinno być utrzymanie bioróżnorodności i sprzyjanie procesom renaturyzacji.

W ubiegłym roku podjęto próbę policzenia drzew, których pierśnice kwalifikują je do objęcia ochroną pomnikową, a także tych o wymiarach zbliżonych do pomnikowych. Po wstępnej weryfikacji wytypowano ponad 150 drzew, co jest wynikiem imponującym. Niestety, te piękne okazy szybko znikają z Żarskiego Lasu, bo widać ich obecność słabo kojarzy się leśnikom z bioróżnorodnością - albo też aspekt ten nie jest dla nich istotny, co dziwi w obliczu zmian zachodzących w nowo-

czesnej metodyce gospodarowania lasem. Niepokoi również konsekwentne usuwanie drzew zamierających i martwych, co ma niebagatelne znaczenie np. dla występowania owadów. Pisząc o gospodarce leśnej nie sposób pominąć pozytywnych działań z punktu widzenia ochrony przyrody, a mianowicie postępującej przebudowy drzewostanów w kierunku większej zgodności gatunków z siedliskiem. Działania te to jednak zbyt mało, by powstrzymać proces degradacji środowiska w tym lesie. Należy mieć nadzieję, że szczegółowa inwentaryzacja przyrody i postępująca za nią przemyślane formy ochrony tego obszaru będą dla tego pięknego miejsca zbawienne.

Romuald Piotrowski

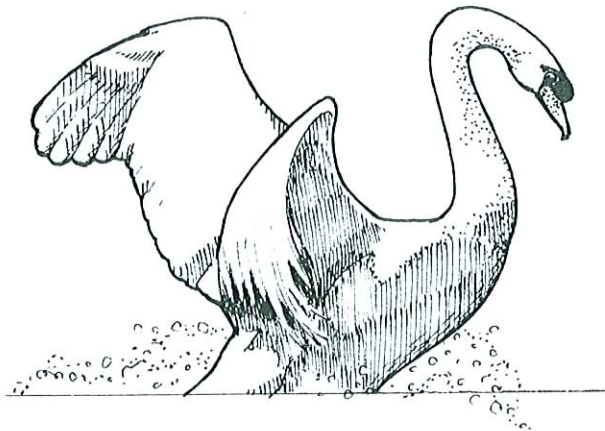


Fragment buczyny w Żarskim Lesie. Fot. Romuald Piotrowski

„Polskie” łabędzie nieme w Łagowskim Parku Krajobrazowym

Łabędź niemy *Cygnus* olor od ponad 20 lat jest już stałym mieszkańcem większości zbiorników wodnych Pojezierza Lubuskiego. Latem na jeziorach spotykamy pary wodzące młode, zimą stada tych ptaków gromadzą się na wolnych od lodu rzekach, najczęściej w pobliżu siedzib ludzkich.

W okresie lęgowym łabędzie wybierają zbiorniki raczej płytkie, zarośnięte obficie roślinnością szuwarową, ale z otwartym lustrem wody, zarówno duże jeziora, jak też mniejsze stawki i starorzecza. Gniazda ukrywają w przybrzeżnym szuwarze lub na wyspach, najczęściej wśród trzin i krzewów wierzby. Po wylęgu młodych, zwykle pod koniec maja, na wodzie pojawiają się rodziny z piskletami. Niektóre osobniki są ostrożne i boją się pod pływać do ludzi, jednak coraz więcej jest takich, u których dystans ucieczki jest niewielki i te chętnie korzystają z różnych form dokarmiania.



Upierzenie większości piskląt łabędzia niemego jest szare, dziób ciemny, a nogi prawie czarne. Całkowicie białe upierzenie oraz jaskrawo pomarańczowy kolor dzioba ptaki te uzyskują w 3 roku życia. Jednak część populacji przychodzi na świat w białym, a nie szarym, puchu, a dziób i nogi mają jasną, cielistą barwę. Dorosłe osobniki tej odmiany posiadają jasne nogi, w odróżnieniu od ciemnych kończyn większości dorosłych łabędzi. Ta odmienna forma genetyczna powszechnie nazywana jest „polską” lub immutabilis, ponieważ pierwszy zaobserwowany łabędź odmiany jasnej pochodził z nadbałtyckiego wybrzeża Polski.

Na zbiornikach wodnych Łagowskiego Parku Krajobrazowego gniazduje corocznie 5-6 par łabędzia niemego. To niewiele, jeśli wziąć pod uwagę fakt, że wody zajmują prawie 8% powierzchni Parku. Jednak większość jezior posiada tu dużą głębokość, brzegi ich są strome, a pas szuwaru trzcinowego tylko w niewielu miejscach osiąga kilka metrów szerokości, najczęściej jednak nie występuje wcale. Również dostęp do podwodnych łąk roślinności dennej, z powodu znacznej głębokości, jest mocno utrudniony. Takie warunki siedliskowe nie dają ptakom wodnym wielu możliwości gniazdowania i żerowania.

Regularne obserwacje awifauny Parku prowadzone są od 1999 roku. W tym czasie wśród rodzin łabędzi niemych występowały również pisklęta odmiany „polskiej”. Pisklęta takie obserwowano w latach 1999, 2002 i 2003. Była to zwykle jedna para, a w

2003 roku jednocześnie 2 pary lęgowe. Udział białych piskląt w lęgach wyglądał następująco:

- 1999 r. – 1 para z 5 młodymi, w tym 3 „polskie”,
- 2002 r. - 1 para z 7 młodymi, w tym 1 „polski”,
- 2003 r. - 1 para z 5 młodymi, w tym 2 „polskie” oraz 1 para z 7 młodymi, w tym 2 „polskie”.

Ptaki obserwowane były na Jeziorze Łagowskim, a jedna z rodzin w 2003 roku również na stawach rybnych na północ od Jez. Trześniowskiego. Dorosłe osobniki, u których udało się to dostrzec, posiadały ciemne nogi. A to sugeruje, że nosicielem „polskiego” genu był samiec, ponieważ fenotypowo cecha ta najczęściej ujawnia się u samic, natomiast samiec może zewnętrznie wyglądać jak łabędź odmiany zwykłej, mimo to jest nosicielem „polskiego” genu i może przekazać go następnemu pokoleniu.

Stosunkowo duża częstość występowania „polskiej” odmiany łabędzia niemego na niewielkim powierzchniowo obszarze Łagowskiego Parku Krajobrazowego, może świadczyć o przywiązaniu łabędzi do miejsc lęgowych. Być może na łagowskie jeziora co roku powracają i gniazdują te same osobniki, Aby śledzić i ewentualnie potwierdzić to zjawisko, należałoby regularnie obrączkować łabędzie na tym terenie.

Warto notować wszystkie obserwacje łabędzi jasnej odmiany barwej. Im więcej ich będzie, tym łatwiejsze będzie potwierdzenie lub wykluczenie rzeczywistego związku jej występowania z naszymi terenami.

Danuta Jermaczek

Zielona turystyka nad Odrą

Od ponad dwóch lat, przy pomocy Światowego Funduszu na Rzecz Przyrody (WWF), kilka niezależnych organizacji z terenu Polski Zachodniej - Fundacja Ekologiczna Zielona Akcja, Zachodniosudeckie Towarzystwo Przyrodnicze, Dolnośląska Fundacja Ekorozwoju, Federacja Zielonych z Opola oraz Klub Przyrodników - pracuje nad stworzeniem kompleksowego programu ekorozwoju obszarów wiejskich położonych wzdłuż Odry. Jednym z elementów programu, koordynowanym przez Klub Przyrodników, jest wsparcie rozwoju i wypromowanie kwalifikowanej turystyki przyrodniczej w najcenniejszych obszarach leżących wzdłuż Odry. Na początek działania te rozpoczęto na Środkowym Nadodrzu, w kilku parkach krajobrazowych Ziemi Lubuskiej leżących bezpośrednio, bądź związanych z doliną Odry - Parku Krajobrazowym Ujście Warty, Krześnińskim, Łagowskim i Gryżyńskim. Celem dalekosiężnym jest jednak zainspirowanie i wypromowanie rozwoju tego typu działalności w całym korytarzu Odry.

Jako wstęp do projektu na terenie Ziemi Lubuskiej w latach 2002 i 2003



przeprowadzona została analiza stanu i wrażliwości walorów przyrodniczych oraz istniejącej i potencjalnej infrastruktury koniecznej dla rozwoju turystyki przyrodniczej w objętych programem Parkach, społecznych, prawnych i ekonomicznych możliwości rozwoju turystyki przyrodniczej, przy uwzględnieniu zmian związanych z wejściem Polski do Unii Europejskiej. Ta wstępna część działań finansowana była ze środków niemieckiej fundacji DBU.

Od jesieni 2003, dzięki pomocy Programu Małych Dotacji Globalnego Funduszu Środowiska, przy współpracy innych organizacji – Ligi Ochrony Przyrody z Zielonej Góry, Towarzystwa Przyjaciół Słońska i Polskiego Związku Wędkarskiego (oddz. w Zielonej Górze), rozpoczęto wdrażanie pilotażowego etapu projektu.

Podstawą działań prowadzonych w latach 2003-2004 będzie stworzenie sieci współpracujących ze sobą tzw. „zielonych punktów”, łączących w sobie cechy i realizujących zadania z zakresu punktów przyrodniczej informacji turystycznej, tanię bazy noclegowej, wypożyczalni rowerów, punktów sprzedaży produktów lokalnych itd. Opracowana zostanie sieć szlaków turystycznych łączących poszczególne parki oraz „zielone punkty”, w ramach projektu przeprowadzona zostanie ich szeroka promocja. W efekcie tych i dalszych działań prowadzonych wzdłuż całej Odry, w ciągu kilku lat, w objętym projektem obszarze

powinno funkcjonować i współpracować ze sobą kilkanaście „zielonych punktów”, obsługujących rocznie kilkadziesiąt tysięcy turystów. Stworzy to nowe, zielone, miejsca pracy, oraz pośrednio zwiększy dochody wielu kolejnych osób. Powstanie lub umocni się element lokalnego lobby na rzecz wspierania „zielonej turystyki” oraz zrównoważonego rozwoju korytarza Odry,



szczególnie obszarów parków krajobrazowych, czynnie przeciwstawiającego się działaniom zmierzającym do degradacji przyrody.

Parki krajobrazowe to, obok parków narodowych, najbardziej wartościowe fragmenty naszej przyrody. Z definicji mają one chronić walory przyrodnicze i krajobrazowe w warunkach racjonalnej gospodarki człowieka, godząc działalność gospodarczą z potrzebami ochrony przyrody. Zadanie to jest niezwykle trudne, ponieważ na terenie parków krajobrazowych mieszkają ludzie, którzy chcą prowadzić działalność gospodarczą i czerpać z niej dochody. Jedną z możliwości pogodzenia interesów społeczności lokalnych oraz skutecznej ochrony przyrody jest wspieranie rozwoju łagodnych form działalności gospodarczej. Jest nią również „zielona turystyka” - turystyka kwalifikowana, ukierunkowana na poznawanie przyrody. Obserwatorzy ptaków, przyrodnicy amatorzy czy zwykli

turyści pragnący poznać walory przyrodnicze regionu, w którym się znaleźli, to obecnie spora grupa osób odwiedzających najatrakcyjniejsze krajobrazowo i przyrodniczo miejsca. Ukierunkowany na turystów zainteresowanych przyrodą, niedawno utworzony niemiecki Ośrodek Blumberger Muhle w pobliżu Angermunde (powiat Uckermark), przyjmuje kilkadziesiąt tysięcy osób rocznie.

Wzdłuż Odry i w bezpośrednim powiązaniu z jej doliną leży kilkanaście cennych przyrodniczo obszarów. Większość z nich objęto już ochroną, najcenniejszy – jako Park Narodowy Ujście Warty, pozostałe właśnie jako parki krajobrazowe. Jednym z celów jest zainicjowanie rozwoju sieci szlaków, przede wszystkim rowerowych, łączących objęte projektem parki krajobrazowe. Sieć taka obecnie praktycznie nie funkcjonuje, jednak istnieje możliwość jej rozwoju i wpisania w system istniejących już szlaków pieszych i rowerowych, poprzez ich połączenie i szeroką promocję.

Z punktu widzenia celów perspektywicznych projektu najważniejsze jest wyznaczenie i wypromowanie szlaku biegnącego wzdłuż Odry. Na interesującą nas obecnie najbardziej odcinku powinien on łączyć Park Krajobrazowy Ujście Warty z Krześnińskim i Gryżyńskim Parkiem Krajobrazowym. W perspektywie

proponuje się rozwinięcie tego szlaku w kierunku północnym wzdłuż Odry przez Kaleńsko - Chlewice do Cedynskiego Parku Krajobrazowego i dalej, a na południe, jako szlak alternatywny, wzdłuż Odry, przez Połęcko, południowym wałem przeciwpowodziowym do Krosna Odrzańskiego, przez Gostchorze i Radnicę do Szklarki Radnickiej i Grabina w Gryżyńskim Parku Krajobrazowym, a dalej, wzdłuż Odry w kierunku Będowa, Nietkowic, Brodów itd., aż po istniejące już szlaki w rejonie Głogowa. Boczne odgałęzienia szlaku, z każdego z wymienionych parków, powinny doprowadzać do Łagowskiego Parku Krajobrazowego, położonego wprawdzie poza doliną Odry, ale możliwego do osiągnięcia z doliny w ciągu jednego dnia jazdy rowerem. Podobnie w stronę przeciwną, każdy z parków nadodrzańskich powinien być sprawnie osiągalny z Łagowa, będącego niewątpliwie centrum turystyki kwalifikowanej na Ziemi Lubuskiej.

Poszczególne szlaki powinny łączyć ze sobą nie tylko Parki, ale w obrębie nich punkty usługowe obsługujące przyrodniczy ruch turystyczny. Już od roku 2004 pilotażowa sieć „zielonych punktów” będzie się składać z pięciu obiektów:

- Muzeum Bociana Białego w Kłopcie (Krześniński Park Krajobrazowy, Liga Ochrony Przyrody)



- Muzeum Łąki w Owczarach (Park Krajobrazowy Ujście Warty, Klub Przyrodników)
- Muzeum Przyrodnicze w Kostrzynie nad Odrą (Park Krajobrazowy Ujście Warty, Klub Przyrodników)
- Gospodarstwo Agroturystyczne Państwa Radowskich w Słońsku (Park Krajobrazowy Ujście Warty, Towarzystwo Przyjaciół Słońska)
- Stanica PZW w Łagowie (Łagowski Park Krajobrazowy, Polski Związek Wędkarski)

Zakłada się, że każdy „zielony punkt” będzie dostępny w określonych, stałych godzinach - przynajmniej w sezonie letnim, będzie obsługiwany przez osobę kompetentną w zakresie informacji turystycznej oraz informacji o walorach przyrodniczych regionu, będzie prowadził sprzedaż literatury krajoznawczo - przyrodniczej, ewentualnie produktów lokalnych, będzie dysponował sprzętem turystycznym (przynajmniej kilka rowerów, lornetki i fachowa literatura), będzie dysponował bazą noclegową liczącą 10 - 20 (30) miejsc lub szczegółowymi informacjami na jej temat. Dwie placówki - Muzeum Bociana Białego oraz Muzeum Łąki w Owczarach przystosowane zostaną do obsługi większych grup

(do 30 (35) osób) w ramach tzw. zielonych szkół.

Wiosną 2004 zakupione zostanie także wyposażenie niezbędne do organizacji promocyjnych imprez plenerowych oraz będzie zorganizowanych 6 wiodących i kilka mniejszych imprez, między innymi:

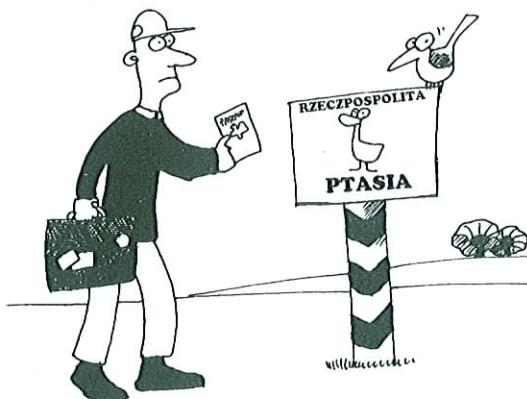
- Wiosenne, Letnie i Jesienne Spotkania z Łąką w Owczarach (KP)
- Złot Obywateli Rzeczypospolitej Ptasiej w Słońsku (TPS)
- Święto Bociana w Kłopocie (LOP)
- Dni Jezior w Łagowie (PZW, KP)

Do udziału w nich serdecznie zapraszamy, szczegółowe informacje i daty ukażą się w kolejnych numerach Boćka.

Promocja poszczególnych „zielonych punktów” prowadzona przez cały okres trwania projektu obejmie następujące zadania: przygotowanie podstawowych informacji turystyczno-przyrodniczych o regionie (oferty, ulotki, tablice, internet) w języku polskim i niemieckim, organizację czasowych wystaw promujących przyrodę regionu i turystykę oraz przygotowanie ekspozycji, która będzie ekspozowana na targach turystycznych organizowanych przez stowarzyszenia, przygotowanie ulotek informacyjnych. Zasadniczym elementem promocji będzie przygotowanie i wydanie przewodnika turystycznego w trzech językach, przygotowanie internetowej wersji przewodnika, a także promocja samego projektu w internecie.

Podczas trwania projektu przygotowana zostanie koncepcja jego poszerzenia na obszary wzdłuż Odry, jak i znalezienie dodatkowych „zielonych punktów” w obrębie objętych projektem parków. Zainteresowanych współpracą już dziś serdecznie zapraszamy.

Andrzej Jermaczek



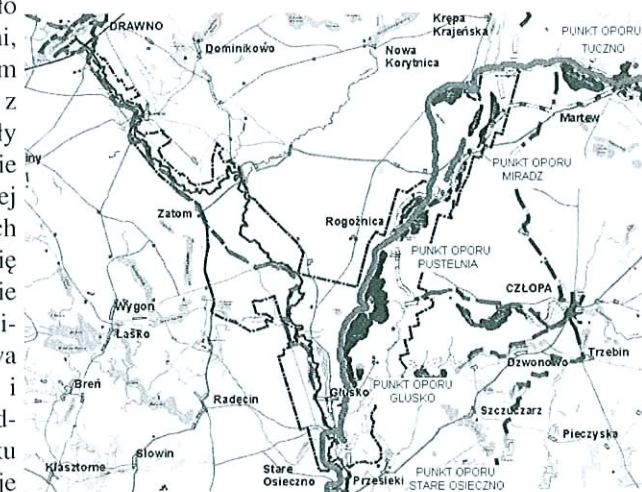
Wał Pomorski w ... Drawieńskim Parku Narodowym

Drawieński Park Narodowy to nie tylko piękne rezerwy, jeziora lasy i rzeki, czyli walory przyrodnicze, ale także pozostałości umocnień Wału Pomorskiego. Fortyfikacje Wału Pomorskiego (Pommernstellung) powstały na początku lat 30. ubiegłego stulecia. Stanowić miały zaporę nie do przejścia dla wroga, rzeczywistość okazała się zupełnie inna od zakładanej przez twórców. Pierwsze prace w granicach dzisiejszego Parku Narodowego były przeprowadzane pod koniec lat 20., natomiast pierwsze schrony powstały już w roku 1932. Na interesującym nas odcinku Niemcy zbudowali kilkadziesiąt obiektów oraz zorganizowali trzy punkty oporu - Głusko, Pustelnia i Miradz.

Obiekty, jakie Niemcy wybudowali na obszarze dzisiejszego Parku, są niewielkie. Wiele z nich było obiektami jednoizbowymi, jedynie z pomieszczeniem bojowym. Niektóre z tych schronów posiadały dodatkowo pomieszczenie dla załogi przebywającej w okopach. W obiektach tego typu znajdowały się podstawowe rzeczy, takie jak magazynek amunicji, prowiant i lekarstwa oraz skrzynki łączności i pomieszczenia dla dowódców. Na terenie Parku znajdują się trzy rodzaje obiektów: bojowe, biernie i obserwacyjne.

Pierwsze z nich stanowią dominującą większość. Niektóre z nich posiadają zewnętrzne stanowiska obserwacyjne, inne charakteryzują się jednym wejściem nie bronionym strzelnicą zewnętrzną, inne takie strzelnice posiadają, niektóre mają jedno wejście inne dwa. Wszystko zależy od wielkości obiektu i jego funkcji. Schrony obserwacyjne zlokalizowano zaledwie dwa, jeden w okolicy Głuska, przy Rybakówce, drugi przy drodze z Miradza do Martwi, są identyczne, niestety oba wysadzone. Schronów biernych też jest niewiele, również udało się znaleźć zaledwie dwa. Są zachowane w całości, brak im tylko pancernych drzwi i wyposażenia, chociaż „bunkier” w rezerwacie Pustelnia ma lekko przestawione wybuchem ściany.

Większość obiektów bojowych jak i obserwacyjnych budowano na wzniesieniach i w szczególnie ważnych strategicznie miejscach. W takich miejscach powstawały silnie rozbudowane grupy obiektów, co nazywa się punktem oporu. Najbardziej interesującym z nich jest



Przebieg Wału Pomorskiego w granicach Drawieńskiego Parku Narodowego



Jeden z obiektów w Drawieńskim Parku Narodowym.
Fot. Rafał Marcinkiewicz

punkt oporu Głusko. Składa się na niego 14 obiektów. Drugi, równie interesujący, znajduje się w okolicach Pustelni.

Dziś wiele obiektów zamieszkują tylko nietoperze, jednak schrony stanowią element nie tak dawnej historii tego obszaru, stąd zainteresowanie nim wielu osób. Omawiany odcinek Wału Pomorskiego rozpoczyna się w Starym Osiecznie, na starym niemieckim cmentarzu, gdzie znajduje się całkowicie zachowany schron obserwacyjny. Dalej biegnie na północ po lewej stronie drogi. Po przebyciu odcinka około 2,5 km przesuwa się na prawą stronę drogi, gdzie znajduje się całkowicie wysadzony dwukondygnacyjny obiekt. Następnie przechodzi przez most na Drawie i kieruje się brukowaną drogą na prawo, następnie dalej na północ skarpą wzdłuż Płocicznej i przy Rybakówce, północną stroną kanału dochodzi do Jeziora Ostrowieckiego. Dalej biegnie na Półwysep Dębowy, do Pustelni i między jeziorami Płociczno i Piaseczno Duże. Stąd Wał Pomorski prowadzi między Płociczną a jez. Jamno, następnie wzdłuż zachodniego brzegu jez. Zdroje, aż do jez. Marta, skąd wzdłuż zachodniego brzegu Płocicznej, przez jez. Sitno, wzdłuż

Młynówki kieruje się aż do jez. Tuczno.

Teren Parku nie jest może łatwy do zwiedzania, ale bardzo przyjemny dla wędrówek. Niektóre odcinki są do pokonania nawet rowerem. Niestety, brak bazy noclegowej w Parku zmusza do noclegów gdzieś daleko od szlaków. Wprawdzie po zachodniej stronie Parku znajduje się kilka dobrze przygotowanych biwaków, ale o wschodniej części

zapomniano, jest jedno miejsce – Pustelnia - były ośrodek kolonijny, ale Park go nie udostępni! A szkoda.

Rafał Marcinkiewicz

Ciągle i nieustająco **zapraszamy wolontariuszy** do pomocy w pracach prowadzonych w Stacji w Owczarach. Prowadzimy tu między innymi czynną ochronę muraw polegającą między innymi na wycinie zbyt rozrastających się krzewów (tarniny, głógów) oraz robinii akacjowej. Nie brakuje tu też innej, równie przyjemnej, pracy. Do wiosny musimy rozebrać ruiny starej Owczarni, żeby zrobić miejsce dla sadu starych odmian drzew. Ciekawe zajęcie można też znaleźć w gospodarstwie. Zapraszamy wszystkich, którzy chcą sprawdzić się w pracy. Wszystkim uczestnikom prac gwarantujemy nocleg (prosimy o zabranie śpiworów) oraz ciepłą herbatę. Osoby zainteresowane prosimy o kontakt ze Stacją w Owczarach, tel. (095) 759 12 20, e-mail:owczary@lkp.org.pl

Jak będą chronione nasze rezerваты – rezerwat „Zakole Santockie”

Rezerwat „Zakole Santockie” to jeden z większych i bardziej interesujących, a jednocześnie stosunkowo nieznanymi, rezerwatów Ziemi Lubuskiej i zachodniej Polski. Leży w dolinie Warty, na jej lewym, zachodnim brzegu, naprzeciw ujścia Noteci, około 10 km na wschód od Gorzowa. Utworzono go w roku 1998 oraz powiększono w roku 2002. Obecnie powierzchnia rezerwatu wynosi 454,94 ha, w tym większość stanowią grunty nieleśne. Lasy zajmują zaledwie 36,7 ha. Rezerwat położony jest w całości w gminie Deszczno, choć najbliższą jego granicą większą miejscowością jest, leżącą na drugim brzegu Warty, Santok.

Grunty rezerwatu w całości stanowią własność Skarbu Państwa, większość znajduje się w zarządzie Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Lubuskiego, a niewielka część w zarządzie Nadleśnictwa Skwieżyna.

Celem ochrony rezerwatu, według obowiązującego rozporządzenia o jego utworzeniu jest „zachowanie ze względów naukowych, dydaktycznych i krajobrazowych pozostałości lasów łęgowych w postaci kęp starych drzewostanów, dla zachowania ich unikatowych zasobów genowych oraz ochrona miejsc łęgowych ptaków wodno-błotnych”. W rzeczywistości pozostałości lasów łęgowych to zaledwie



Porzucone łąki w północnej części rezerwatu. Fot. Andrzej Jermaczek



1/10 powierzchni rezerwatu, większość jego terenu zajmują otwarte, niegdyś użytkowane rolniczo, obecnie porzucone łąki i pastwiska.

Cały obszar to tereny zalewowe, przez 2 – 4 miesiące w roku pozostające pod wodą. Jedynie niewielkie wysepki naturalnych najwyższych wyniesień, dawnych wałów i grobli, zalewane są tylko wyjątkowo, przy najwyższych stanach wody. Cały obszar rezerwatu pocięty jest licznymi starorzeczami, wśród nich uwagę zwracają pozostałości starego koryta Warty czynnego jeszcze przed kilkuset laty.

Interesująca i zróżnicowana jest roślinność rezerwatu. Opisano stąd kilkanaście zbiorowisk roślinnych. Wśród nich na uwagę zasługują zanikające, uznane za tzw. chronione siedliska przyrodnicze. Około 20% powierzchni rezerwatu zajmują dość dobrze jeszcze zachowane zalewowe łąki selernicowe. niespełna 10% stanowią lasy łęgowe, w których

zachowało się ponad 200 dębów i topoli o wyjątkowych, pomnikowych wymiarach.

Godne uwagi gatunki roślin to między innymi charakterystyczne dla łąk: selernica żyłkowa *Cnidium dubium*, fiołek mokradłowy *Viola persicifolia*, sit błotny *Juncus tanageia* oraz związane ze starorzeczami - osoka aloesowata *Stratiotes aloides*, grzybień białe *Nymphaea alba* i grązel żółty *Nuphar lutea*.

Wyróżniającym obiektem elementem fauny są niewątpliwie ptaki. Wśród ponad 100 gatunków łęgowych gniazdują tu między innymi: błotniak stawowy (2-3 par), czajka (20-30), derkacz (15-20), dudek (1-2), dzięcioł średni (1-2), dzięcioł czarny (1-2), gęgawa (3-5), kania ruda (1-2), kropiatka (10-15), krakwa (1-2), płaskonos (1-2), rybitwa czarna (20-25), strumieniówka (10-12), świerszczak (30-40), żuraw (1-2), krwawodziób (1-2), krzyk (20-30) i rokitniczka (40-60).

Spośród innych grup zwierząt na uwagę zasługuje liczne występowanie ropuchy paskówki. Dobre warunki egzystencji mają tu także wydra i bóbr. Bogaty jest również świat bezkręgowców – stwierdzono tu między innymi ślady występowania kozioroga dębosza, a także inne rzadkie gatunki chrząszczy i motyli.

W sąsiedztwie rezerwatu, przy jego północnej granicy, znajdują się dobrze zachowane pozostałości rozległego, powszechnie znanego i szeroko opisywanego, funkcjonującego do XV wieku, grodu Santok.

Głównym zagrożeniem przyrody rezerwatu jest zaprzestanie użytkowania rolniczego – koszenia łąk i wypasu. Większość obszaru nie jest już użytkowana od co najmniej kilkunastu lat i miejsce wartościowych przyrodniczo, ale uzależnionych od koszenia i wypasania zalewowych łąk



Jedno ze starorzeczy. Fot. Andrzej Jermaczek

zaczynają zajmować kosmopolityczne zbiorowiska turzyc, eutroficznych bylin i zarośla wierzb. Potencjalnym zagrożeniem walorów przyrodniczych jest także możliwość zmiany reżimu hydrologicznego i regulacji Warty, a także powszechne tu łamanie przepisów o ochronie rezerwatowej, szczególnie penetracja obszaru przez wędkarzy i kłusowników, masowe wycinanie zadrzewień itp.

Zasadnicze działania ochronne proponowane w przygotowywanym przez Klub planie ochrony rezerwatu to przywrócenie wypasu bydła i koni lub koszenia na obszarze koncentracji łąk zalewowych w północnej części rezerwatu, stanowiących obszar najbardziej interesujący dla ptaków (wypas kontrolowany na obszarze około 80 ha), a także wypas ekstensywny na pozostałym obszarze. Fragmenty lasów łęgowych i starorzeczka powinny być chronione zachowawczo. Rezerwat powinien

zostać lepiej oznakowany, zarówno tablicami informacyjnymi, jak i edukacyjnymi, przestrzeganie przepisów obowiązujących na jego terenie powinno podlegać kontroli. Z uwagi na bliskość Gorzowa obszar rezerwatu jest potencjalnie atrakcyjny turystycznie, zaproponowano wytyczenie na jego terenie szlaku pieszego i rowerowego, choć trzeba pamiętać, że z uwagi na zalewowy charakter terenu, przez pewną część roku będzie on niedostępny.

Andrzej Jermaczek

W połowie lutego 2004, jak co roku organizujemy Walny Zjazd Członków Klubu. W końcu grudnia roześlemy jego program. Zapraszamy do czynnego uczestnictwa w Zjeździe i nadsyłania, w terminie do początku grudnia, propozycji do jego programu.

KRÓTKO O WSZYSTKIM

Powstała partia Zieloni 2004!

Podczas Zjazdu Założycielskiego w Warszawie (6-7 września br.), w którym wzięło udział prawie sto osób z całej Polski, podjęto decyzję o rejestracji partii Zieloni 2004. Tworzą ją ludzie wywodzący się z różnych środowisk, przede wszystkim z organizacji pozarządowych zajmujących się ekologią i prawami człowieka.

Kluczowe tezy programowe Zielonych tworzą „Zielony Manifest”. Można w nim wyczytać, że dla tworzących partię podstawowe wartości to sprawiedliwość i solidarność społeczna, społeczeństwo i państwo obywatelskie, ochrona środowiska i jego zasobów dla przyszłych pokoleń, równy status płci i wieku, poszanowanie różnorodności kulturowej i religijnej, poszanowanie praw mniejszości, a także rozwiązywanie konfliktów bez użycia przemocy.

We władzach nowej partii obowiązują parytet, czyli równy udział kobiet i mężczyzn. Właśnie dlatego partia ma dwoje współprzewodniczących – Jacka Bożka oraz Magdalenę Mosiewicz. Wiele rozwiązań przyjętych w statucie, dla nas wciąż jeszcze egzotycznych, działa już od dawna u Zielonych zachodnich. Pod koniec września władze polskich Zielonych zdecydowały, że wystawią swoją listę kandydatów do Parlamentu Europejskiego, a po powstaniu Europejskiej Partii Zielonych wejdą w jej strukturę.

„Zieloni 2004” mówią o Polsce budowanej zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju, bez dyskryminacji ze względu na płeć, religię, narodowość czy zapatrywania seksualne. Grupa Referendalna „Zieloni” zachęcała do głosowania za przystąpieniem

Polski do UE pod hasłem „Do Unii po zmiany”, uważając, że wejście w struktury Unii da nam szansę na budowanie wspólnej, lepszej rzeczywistości. Podkreślała jednak, że spoiwem wiążącym kraje członkowskie powinny być wspólne idee, a nie tylko wspólny rynek, a także fakt, że Europę trzeba zmieniać i powinniśmy mieć w tym swój udział.

Więcej informacji:

<http://www.zieloni.org.pl>

red

Humor z wykładów? – ochrona przyrody po uniwersytecku

Odkąd istnieje edukacja, uczniowie zapisują, zapamiętują i powtarzają między sobą „złote myśli”, przejęzyczenia i słowne potknięcia swoich bellfrów. Istnieje jednak granica, za którą to wszystko przestaje być zabawne i bez przesady można wykrzyknąć: „Co za bzdury!”. Zwłaszcza, gdy pochodzą one z ust profesora wykładającego od kilkudziesięciu lat ochronę przyrody na jednej z ważniejszych polskich uczelni.

Trudno cokolwiek weryfikować i sprawdzać, gdy wykład dotyczy mechanizmu działania zakładów geotermalnych lub technicznego potencjału energetycznego Polski. Można się znacząco uśmiechnąć, gdy wykładowca poświęca tak dużą ilość czasu problemom przestępczości na dużych osiedlach, zbroczeniom w windzie, znaczeniu rodziny w życiu człowieka czy gotowaniu kapuśniaku przez sąsiadkę. Jednak co ma zrobić student, który po całym semestrze ekologii słyszy definicje np. biotopu i biocekozy sformułowane na poziomie gimnazjum oraz „fakty”, które bez wątplenia oburzyłyby

młodych uczestników klubowych konkursów przyrodniczych? Poniżej przytaczamy kilka spisanych z wykładów „złotych myśli”, niektóre zawierają rażące błędy, inne – niedopuszczalne w tych okolicznościach uproszczenia:

„Dziecioly drążą tunele w mrowiskach w poszukiwaniu mrówek.”

„Pliszka siwa jest najpospolitszą z pliszek. Często widzimy ją na polach i łąkach, gdzie ma gniazdo, towarzyszy człowiekowi, odprowadza całymi kilometrami...”

„Żołędnicza to częściowo gryzoń, ale głównie jest owadożerna.”

„Są to zwierzęta bardzo pożyteczne, bo owadożerne.”

„Białe okazy lilii złotogłów służą do strojenia dziewcząt przystępujących do I Komunii.”

„Bobry są coraz częstsze, można już na nie polować, ja to już pewnie nie, ale państwo na pewno będą mieli okazję spróbować ten wyjątkowy rarytas – pieczeń z ogona bobrowego...”

„Na miedzach żyje bardzo wiele gatunków korzystnych dla rolnictwa, na przykład ptaki gnieźdzące się w koronach drzew – grzywacz, który zjada m.in. ślimaki oraz sójka zjadająca mszyce.”

„Martwy gatunek nie może się już rozmnażać, a więc przestaje być zasobem odnawialnym.”

„Groszkówki bez sensu chronić, one właściwie same się chronią – na dnię zbiorników wodnych.”

„Siedlisko to adres organizmu, miejsce jego występowania, zaś nisza to jego zawód. Ochrona ekologiczna środowiska to ochrona niszy ekologicznej.”

Kolejne roczniki studentów przyzywały się już do starych slajdów, na których chamedafne północna nazywa się modrzewnica północna, a salamandra to jaszczur płamisty, nie mówiąc o licznych błędach w nazwach łacińskich. To już taka trochę tradycja tych wykładów, ale czy nie warto jej zmienić?

red

Czeski rok wróbla

Po latach kawki i pustulki czescy ornitolodzy ogłosili rok 2003 „Rokiem wróbla”. W tym roku nasi południowi sąsiedzi postanowili bardziej poznać i lepiej chronić... wróble. Ale dlaczego tego pospolitego ptaka trzeba chronić? Wróbel występuje w całej Europie, lecz w wielu rejonach jego liczebność zaczęła spadać. W niektórych okolicach na terenie Czech liczebność populacji tego pospolitego gatunku spadła nawet o 60%! W Polsce również obserwuje się pewne tendencje spadkowe, i to zarówno wróbla „miejskich”, jak i tych „połnych” - mazurków. Naukowcy chcą zająć się badaniem przyczyn takiego stanu rzeczy. Spadek liczebności pospolitych gatunków może świadczyć o pojawieniu się niekorzystnych czynników w środowisku naturalnym, co może też mieć negatywny wpływ na inne zwierzęta. Jeśli kogoś nie przekonują te słowa, podam jeszcze przykład z Niemiec. Dawniej w Bawarii wróble uznano za szkodniki upraw i ogrodów. Akcja tępienia została podjęta wszelkimi sposobami, tak więc po paru latach skrupulatni Niemcy doprowadzili do niemal zupełnego wyniszczenia tego gatunku. Okazało się, że większe straty w rolnictwie zaczęły powodować inne „szkodniki”. Gdy zabrakło wróbla, zaczęły masowo rozwijać się owady niszczące uprawy, nawet te, których liczebność kiedyś była niewielka. Zaczęto więc łapać wróble w innych okolicach Niemiec, teraz w celu ponownego wsiedlenia ich na teren Bawarii. Ptaki oczywiście szybko zadowolowały się, a mieszkańcy przysmykają oko na ich harce w ogrodach czy stodołach.

Andrzej Chmielewski

Z DZIAŁALNOŚCI KLUBU

Wieści ze Stacji w Owczarach

Dla przypomnienia: Owczary to mała wieś na trasie Kostrzyn - Słubice. Klub Przyrodników prowadzi tu jedyne w Polsce Muzeum Łąki z ekspozycją ekosystemów trawiastych świata, Polski i Środkowego Nadodrza. Jest tu także schronisko z tanimi noclegami.

Owczary położone są w dolinie Odry i otoczone murawami. Ze względu na wyjątkowe warunki mikroklimatyczne rozwinęły się tutaj, charakterystyczne raczej dla stepów Podola i Ukrainy, murawy kserotermiczne. Sprzyjają im okresowe wysokie temperatury gleby i przy powierzchniowej warstwy powietrza. Najważniejsze rośliny muraw to ostnica włosowata, ostnica Jana, kłosownica pierzasta, tymotka Boehmera, pajęcznica liliowata, mikołajek polny. Sama natura jednak tu nie wystarcza. Aby ochronić rzadkie gatunki roślin od 1997 roku Klub prowadzi na murawach wypas owiec - wrzosówek. W tej chwili stado liczy 90 sztuk .

Od sierpnia tego roku dokonuje się w Owczarach zmiana obsady. Na miejsce poprzednich opiekunów – Eli i Krzysztofa Rybaczyków, w Stacji pojawił się Irek Raff, który do tej pory prowadził Muzeum Przyrodnicze w Kostrzynie (tam pracuje teraz Ela). Irek przez cały sierpień sam zajmował się Muzeum Łąki, schroniskiem, księgarnią internetową, zwierzętami (90 owiec, 4 kozy, 2 konie i pies). Ja dołączyłam do Irka we wrześniu i odtąd razem zajmujemy się Stacją. Przyjechali też nowi wolontariusze z Niemiec - Marten i Jonas. Kilka słów o sobie samodzielnie napisanych przez nich zamieszczamy dalej.

Od 10-go do 15-go przebywali w Stacji uczniowie z Gimnazjum w Torzymiu - 25-osobowe grupy zmieniające się co dwa dni, razem ok. 125 osób. Dzieciaki jeździły na wycieczki rowerowe, uczestniczyły w prelekcjach o przyrodzie okolic Owczar, zajęciach plastycznych, których tematem były skutki nalogów, a wieczorem bawiły się przy ogniskach.



Grzegorz Hodun prowadzi kurs tradycyjnego sadownictwa. Fot Izabella Engel

Natomiast 27 września Klub zorganizował w Owczarach pierwsze Jesienne Spotkanie z Sadem. Impreza zaplanowana jest cyklicznie, a inspirowana powstającym na terenie Stacji szkółką i sadem ze starymi odmianami drzew owocowych. Głównym punktem programu był wykład Grzegorza Hoduna z Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach pomyślany jako krótki kurs tradycyjnego sadownictwa dla amatorów. Prowadzący naświetlił uczest-



Wystawka jabłek starych odmian Fot. Izabella Engel.

nikom skąd się wzięły, dlaczego giną i dlaczego powinny przetrwać tradycyjne sady przydomowe i stare odmiany drzew owocowych oraz zaprezentował sposoby szczepienia, okulizacji i sadzenia drzew.

W trakcie Jesiennego Spotkania z Sadem odbył się konkurs plastyczny zatytułowany „Jabłek pełen kosz...”, oraz konkurs na „Najsmaczniejsze przetwory owocowe”. W konkursie plastycznym



..... i przetworów. Fot. Izabella Engel

pierwsze miejsce zajął siedmioletni Adrian z Owczar. Natomiast najlepsze przetwory przywiozła Rzeczpospolita Ptasia ze Słońska- pierwsze miejsce zajął znakomity mus jabłkowy. Oceniającymi w obu konkursach byli uczestnicy Spotkania. Dla laureatów były dyplomy i nagrody. Następne Spotkanie za rok.

Ewa Drewniak

Dzien dobry!

To są dwa nowi ochotnicy/wolontariusze w stacja terenowa Owczary: Jonas Küßner (na traktorze) i Marten Krause (z szufła). Jonas (21 lat) odbywa jakiś czas temu służba zapasowa dla odmawiających spełnienia powinności wojskowej i Marten (19 lat) jest maturzysta odkąd ten czerwiec.

Jestemy obaj Berlińczyke i zostamy jedenaście miesiące w Polska. Odkąd wrzesień mieszkamy i pracujemy tutaj. Nasza główna praca już znamy: pilnować owce, karmić kozi, szukać koniów, grać z zagroda-pies Florence (też 'Florek', 'Lolek', 'Bolek', 'Frolic', 'Frodo', 'dummer Hund' : o)). Odkąd październik Marcin Dziubek uczy nam polski - że jeszcze długo musimy uczyć się wykazuje ten tekst. :o)

Na razie!

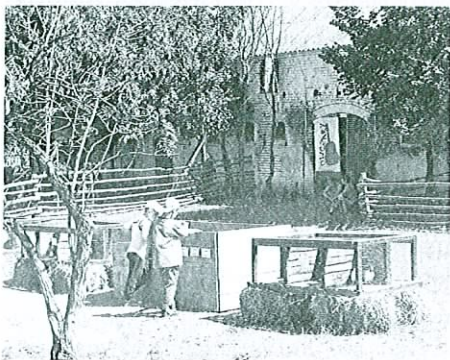
Jonas i Marten

P.S.: Ten tekst piszemy w nasza przerwa obiadowa, dlatego nie jest tak obszerny - w zasadzie mają przez cały tydzień czas, ale równy... - jeżeli państwo więcej dowiadywać się chce od nam albo stacją, po drodze westępowa w Owczarach.



Fot. J. Bqk

Letnie Spotkanie z Łąką – Owczary 2003



Jak co roku, hodowcy przywieźli na wystawę interesujące rasy zwierząt hodowlanych – kolorowe kury, kaczki, gołębki i inne. Można było też zobaczyć nasze „klubowe” wrzosówki i koniki polskie.



Pani Barbara Fornalska jak zwykle urzekła wszystkich swoimi dziełami z wikliny, a także przekonywała, że plectenie koszyków wcale nie jest trudne...



Dzieci tworzyły postacie z materiałów takich jak butelki, karton, bibuła, gazety i farby – było co oglądać, a jury długo rozmyślało nad wyłonieniem zwycięzców.



Konkurs koszenia łąki. Oceniana była zarówno długość, jak i jakość pokosu – ilość pozostawionych źdźbeł.



Oczywiście zdolności w koszeniu nie zależą od płci...wszyscy radzili sobie świetnie.



Nasi wolontariusze Mateo i Ross zorganizowali konkurs „Co wiesz o Europie?”



Podczas konkursu liczenia owiec tym razem nikt nie zasnął. Wskazanie dokładnej liczby czworonogów znów okazało się bardzo trudne. A przecież wystarczy policzyc nogi i podzielić przez cztery...



Ogłoszenie wyników konkursów, wręczenie nagród, podziękowań, dyplomów...

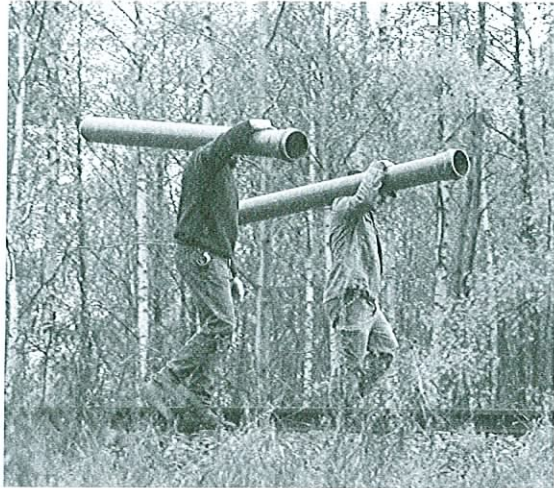


Wreszcie koncert, który zaczął się jeszcze w blasku słońca, a zakończył – jak zwykle – późno w nocy. Publiczność była różnorodna i dobrze się bawiła. Gdy ze sceny znikły instrumenty, wszyscy przenieśli się do płonącego już od wielu godzin ogniska.

Zapraszamy za rok!

Tekst i zdjęcia Marta Jermaczek

Pierwsze „bobrochrony” zamontowane!



Jak wiadomo, bóbr europejski to gatunek zwierzęcia od dawna podlegającego ochronie, i dzięki niej wydobyty z zagrożenia wyginieciem. Dzięki skutecznej ochronie liczba bobrów w Polsce powiększyła się obecnie do kilku tysięcy.

Bóbr jest gatunkiem, którego działalność inżynierska jest dobroczynna dla środowiska przyrodniczego - zwierzę to realizuje praktycznie „małą retencję” wody, w stawach bobrowych znajdują biotop dziesiątki gatunków roślin i zwierząt. Z drugiej jednak strony, działalność bobrów może powodować określone szkody w gospodarstwie człowieka i konflikty między potrzebami gospodarki, a tym gatunkiem. Od kilku lat narasta w polskim społeczeństwie przekonanie, że rzekomo „bobrów jest w Polsce za dużo” i że „trzeba zacząć do nich strzelać”.

Z punktu widzenia przyrodnika cassus bobra jest sukcesem - udało się wyprowadzić ten gatu-



nek z bezpośredniego zagrożenia. Nie wystarczy jednak ochronić bobra od wyginiecia. Trzeba zapewnić mu możliwość w miarę bezkonfliktowego „współbywania” z człowiekiem, co można zrobić tylko minimalizując skalę konfliktów. Działania polegające na odstrzałach bobrów okazują się w większości przypadków

nieskuteczne, poza tym zależy nam przecież na utrwaleniu obecności tego gatunku w środowisku, a nie na jego eliminacji. Naszym zdaniem w Polsce jest jeszcze miejsce dla kilku tysięcy bobrów, co więcej - środowisko przyrodnicze potrzebuje ich obecności.

Klub Przyrodników rozpoczął realizację projektu, którego celem jest rozwiązywanie sytuacji konfliktowych między ludźmi a bobrami przez zastosowanie urządzeń technicznych - ogrodzeń przepustów, rur przelewowych przez tamy - rozwiązujących najbardziej nabrzmiałe problemy ludzi, przy zachowaniu miejsca i siedliska dla bobrów. Pierwsze takie urządzenie, zapewniające drożność prze-



przez nie zatkany. Na możliwym do przyjęcia z inżynierskiego punktu widzenia poziomie zostanie w ten sposób ustabilizowany poziom wody w rozlewisku podmywającym nasyp kolejowy.

Montażowi przyglądało się około 40 uczestników seminarium, na temat sposobów minimalizacji konfliktów między ludźmi a bobrami, jakie zorganizowaliśmy w dniach 17-18 października w Supraślu.

red

Fotografie: Agnieszka Łopata.



pustu pod linią kolejową Białystok - Waliły, zamontowano 18 października 2003 r. Ogrodzenie przepustu oraz rury przelewowe powinny skutecznie oszukać bobry, tak że przelew nie będzie



KOŁO WIELKOPOLSKIE

Płaskowiaki i przyłaszczki, czyli wiosenne spotkanie przyrodników w Pile

W dniach 28-29 marca br. odbyło się w Pile spotkanie Wielkopolskiego Koła Klubu Przyrodników z Nieustającym Towarzystwem Nauk Przyrodniczych. W piątkowy poranek reprezentacja WKKP (w składzie Arek Gawroński, Gosia Gołaszewska, Marta Jermaczek) przyjechała do Piły. Na dworcu trzyosobową ekipę przywitani pilscy przyrodnicy – Paweł Owsiański i piszący te słowa.

Pierwszego dnia poznawaliśmy część doliny niewielkiej rzeczki – Rudy. Udaliśmy się na osiedle Koszyce, skąd ruszyliśmy zachodnim brzegiem Zalewu Koszyckiego w stronę rezerwatu „Kuźnik”. W „Kuźniku” dołączył do nas chiropterolog, Grzegorz Wojtaszyn. „Kuźnik” jest miejscem dobrze znanym pilanom. Jest rezerwatem krajobrazowym, w którym ochronie podlegają dwie równoległe leżące rynny jeziorne, wraz z torfowiskami i urozmaiconymi przyrodniczo lasami. W ciągu prawie 80 lat istnienia (licząc od roku powołania przez niemieckie władze), rezerwat doczekał się dość licznych opracowań przyrodniczych, zarówno botanicznych, jak i mikologicznych oraz zoologicznych. Nie znaczy to, że jest wystarczająco dobrze poznany. Wprost przeciwnie – wciąż dotkliwie odczuwamy brak kompleksowych opracowań, zwłaszcza fitosocjologicznych. Nieporównanie słabiej poznane są tereny leżące w okolicach rezerwatu – źródliskowe łągi nad Zalewem Koszyckim oraz tereny leżące w Dolinie Rudy na północ od rezerwatu. Są bardzo interesujące przyrodniczo i zasługują na ochronę w niemniejszym stopniu, niż sam rezerwat. W trakcie kilkugodzinnej wycieczki stwierdziliśmy duże bogactwo flory mszaków „Kuźnika”, znaleźliśmy też stanowisko rzadkiego chrząszcza o wdzięcz-

nej polskiej nazwie płaskowiak jałowcowiec *Phymatoderus glabratus*. Wieczorem wróciliśmy do Piły, by udać się do Liceum im. Marii Skłodowskiej – Curie, przy którym działa NTNP.

Nieustające Towarzystwo Nauk Przyrodniczych jest nieformalną organizacją, która od ponad 3 lat działa przy pilskim Liceum, między innymi dzięki życzliwości dyrekcji szkoły, wspierającej jej działalność. Jednym z głównych celów przyswiecających Towarzystwu jest poznawanie i działanie na rzecz ochrony przyrody okolic Piły. A pracy jest niezmiernie dużo - okolice Piły są bardzo cenne przyrodniczo, a przy tym słabo lub wręcz nie zbadane. Praktycznie, po okresie dość intensywnej działalności niemieckich przyrodników w dwudziestolecie międzywojennym, badania prowadzone na tym terenie były przypadkowe i w dużej mierze miały charakter przyczynkarski. Towarzystwo ma dwóch prezesów – biologa Artura Stanilewicza (badacz pająków „Kuźnika” i pilskiej ornitofauny) oraz matematyka Macieja Krupińskiego. Skupia kilkunastu członków i wielu sympatyków. Członkiem Towarzystwa może zostać każdy, kto interesuje się przyrodą okolic Piły, choć siłą rzeczy dominującą rolę grają w NTNP uczniowie LO.

Wieczorem zebraliśmy się w sali biologicznej, by wysłuchać dwóch wystąpień. Artur Stanilewicz podsumował liczenia ptaków zimujących w Pile w sezonie 2002/2003, który to temat badawczy realizował wspólnie z Jakubem Głapanem. Następnie Marta Jermaczek opowiedziała o działalności Klubu Przyrodników na przestrzeni minionych 20 lat. Po wystąpieniach rozpoczęły się „całonocne obserwacje nieba” – impreza o długiej tradycji, która niezmiennie przyciąga wielu zainteresowanych. Mimo, że pogoda nie sprzyjała, udało się przez szkolny teleskop zaobserwować Jowisza i jego księ-

życe. W międzyczasie zainteresowani udali się „na sowy”, z zamiarem potwierdzenia informacji o występowaniu puchacza w lasach w okolicach Piły. Sowy jednak nie były tej nocy zainteresowane współpracą i nie odezwały się.

W sobotni rano ruszyliśmy na kolejną wycieczkę w teren, tym razem w Dolinę Noteci. Dotarliśmy pociągiem do Miasteczka Krajeńskiego, skąd pieszo udaliśmy się na zachód, w okolice Prawomyśla. Piękna pogoda sprzyjała podziwianiu szerokiej w tych okolicach na prawie 8 km doliny. Po drodze odnaleźliśmy interesujący przyrodniczo głęboki wąwóz wyerodowany w gliniastym zboczu, wokół którego wykształciły się łągi. Następnie zmierzaliśmy przez porastające zbocza o południowej wystawie dąbrowy, w których już kwitły pierwsze przyłaszczki. Celem wycieczki były kserotermiczne zbocza w Prawomyślu, na których w ciągu minionych 2 lat udało się odnaleźć interesujące gatunki chrząszczy i ciepłolubne rośliny. Na szczycie wzniesienia niektórzy postanowili nadrobić niedobory snu, inni zajęli się penetracją skarp. Liczne biegające oleice (chrząszcze z rodzaju *Meloe*) były kolejnym wiosennym akcentem wycieczki. W międzyczasie dotarł do nas prezes NTNP - Artur, który zawiózł nas w okolice Dziembówka, na nadnoteckie łąki. Po krótkich obserwacjach nielicznych, niestety, ptaków, postanowiliśmy spędzić resztę popołudnia nad Gwdą. W pobliżu osiedla Motylewo, ukróćiliśmy proceder wypalania łąk wzywając straż pożarną. Mimo początkowych oporów i wątpliwości pilskich strażaków, udało się ich przekonać o celowości podjęcia akcji gaśniczej i ochronić wiele hektarów nieużytków przed ogniem. Tym akcentem zakończyliśmy nasze pierwsze przyrodnicze spotkanie na pilskiej ziemi.

Rafał Ruta

Kolejna wycieczka okolopilska...

...odbyła się 23-24 maja br. Pierwszego dnia (już chyba zgodnie z tradycją) wybraliśmy się do rezerwatu Kuźnik, a potem w kilka interesujących miejsc, które nie należą jeszcze do rezerwatu, ale z pewnością powinny - kompleks źródlisk i torfowisko. Wieczorem wyruszyliśmy w dolinę Noteci, gdzie nocowaliśmy w namiotach koło Miasteczka Krajeńskiego, przy wąwozie wyżłobionym przez wąski, okresowy strumień, w okolicy ciekawego kompleksu łągów. Wzgórza na krawędzi doliny Noteci koło Miasteczka Krajeńskiego z pewnością niegdyś pokryte były murawami kserotermicznymi, dziś znaleźć można tylko zdegenerowane płaty tych zbiorowisk. Ale wciąż nie brakuje ciekawych miejsc.

Między Miasteczkiem Krajeńskim a Prawomyślem odkryliśmy interesującą skarpe z fragmentem dąbrowy świetlistej, murawą kserotermiczną oraz ciepłolubną roślinnością okrajkową, a także ze stanowiskiem rzadkiego chrząszcza. Niestety, część dąbrowy świetlistej została już zamieniona na plantację modrzewia. Pomimo niewielkiej powierzchni miejsce to jest cenne, wymagające rozpoznania i ochrony.

Marta Jermaczek

W dniach 16 - 17 stycznia 2004 (piątek, sobota) w Stacji w Owczarach organizujemy warsztaty szkoleniowo-informacyjne dla nauczycieli (zarówno szkół podstawowych, gimnazjów, jak i szkół średnich) pt. „Ochrona przyrody w edukacji”. Wstępne zgłoszenia zainteresowanych osób prosimy przysyłać na adres Klubu. Szczegółowy program zgłoszonym osobom prześlemy w końcu listopada, będzie go też można znaleźć w internecie - www.lkp.org.pl.

MŁODY BOCIEK

Chrońmy potrzaszce i kąkole!

Oprócz gatunków pierwotnych puszczy, czystych jezior i torfowisk, a więc miejsc, które powszechnie uważamy za ginące, do najbardziej zagrożonych należą rośliny i zwierzęta związane bezpośrednio z tradycyjnym rolnictwem. Zwłaszcza na zachodzie Europy, gdzie rolnictwo stało się w ostatnich dziesięcioleciach o wiele bardziej intensywne niż u nas, zróżnicowany krajobraz zmieniano w monotony, małe pola w wielohektarowe monokultury, a do ochrony roślin uprawnych masowo używano środków chemicznych – insektycydów na owady, herbicydów na chwasty – wiele gatunków krajobrazu polno-łąkowego znalazło się na czerwonych listach gatunków ginących. Przykładem może być jeden z pospolitych jeszcze ptaków naszych pól, potrzaszcz. W jednym z landów na północy Niemiec liczebność tego gatunku spadła z 3000-4000 par w roku 1955 do jedynie 40 par w roku 1987. Podobnie rzecz się ma z chwastami – w tych krajach, gdzie chemizacja upraw była duża, wiele z nich jest na granicy wymarcia. W



Polsce nie jest jeszcze tak źle, głównie dlatego, że nigdy nie mieliśmy zbyt dużo pieniędzy na pestycydy. Jednak również u nas niektóre chwasty należą już do gatunków wymarłych (np. niektóre chwasty lnu – rośliny coraz rzadziej uprawianej), inne (np. kąkol, ostróżeczka, kurzyśląd) jeszcze można dość często



spotkać na polskich polach. Trzeba mieć nadzieję, że nauczani na błędach naszych sąsiadów, podobnie jak oni podejmiemy na szerszą skalę czynności zmierzające w kierunku ocalenia i ochrony tych gatunków...

W Stacji Terenowej Klubu Przyrodników w Owczarach można zobaczyć oryginalny „Ogródek Chwastów”. Najpiękniej wygląda na początku lata. Maki, chabry, ostróżeczki i wiele innych roślin kwitnie kolorowo. Zostawmy im trochę miejsca również w naszym ogrodzie!

I Gminny Konkurs Plastyczny „Piękno Naszej Okolicy” w Trzebiechowie

W dniu 9 października 2003 r. w Trzebiechowskim Ośrodku Kultury odbyło się uroczyste otwarcie I Gminnej Wystawy Plastycznej „Piękno Naszej Okolicy”.

Wzięli w nim udział przedstawiciele Urzędu Gminy oraz dyrekcje Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Trzebiechowie.

Celem konkursu była promocja i popularyzacja walorów turystycznych oraz krajoznawczych gminy Trzebiechów, pobudzenie aktywności twórczej uczniów, uwrażliwienie na piękno własnej okolicy. Konkurs polegał na przygotowaniu prac plastycznych w dowolnej technice i dowolnym formacie (mogły to być prace przestrzenne z wykorzystaniem np. „darów jesieni”), związanych tematycznie z naszą gminą. We współpracy z dyrektorem Trzebiechowskiego Ośrodka Kultury, Tadeuszem Wojterem, nauczycielki szkoły podstawowej w Trzebiechowie: koordynator projektu Alicja Łukomska, Danuta Wojtkiewicz i Lidia Drozdowska, zaprezentowały prace plastyczne dzieci z przedszkola i szkoły w Trzebiechowie.

Patronem i współorganizatorem wystawy był „Klub Młodych Przyrodników”, jego członkowie zaprojektowali i wykonali makietę parku podworskiego, znajdującego się za pałacem (w którym mieści się szkoła podstawowa), przedstawili trasę ścieżki przyrodniczej oraz zbiory suszonych liści i roślin pochodzących z parku. Prace były oceniane w trzech kategoriach wiekowych: przedszkolaki, klasy I- III, oraz klasy IV- VI. Wyróżnienie rysunków okazało się nie lada problemem, ponieważ dzieci włożyły w nie wiele zapału i serca i rzeczywiście zwracały uwagę na elementy, które stanowią o szczególnym uroku naszej okolicy.

Fundatorem nagród był Inspektorat PZU S.A. w Sulechowie. Organizatorzy oraz dzieci dziękują za pomoc oraz miły gest świadczący o zaangażowaniu tej firmy w życie społeczności lokalnych.

Alicja Łukomska

Klub Młodych Przyrodników w Trzebiechowie

Od 1 września w Szkole Podstawowej w Trzebiechowie rozpoczął działalność Klub Młodych Przyrodników. Opiekunem Klubu jest nauczycielka przyrody Alicja Łukomska. Głównym celem działalności członków Klubu jest opieka nad parkiem przyszkolnym, będącym częścią zespołu pałacowo-parkowego. Dzieci poznają historię pałacu i parku oraz dbają o pomniki przyrody i inne cenne drzewa w nim rosnące. Jednym z zadań Klubu jest oznaczanie różnych gatunków egzotycznych i rzadko spotykanych drzew oraz sporządzanie zielników. Przy udziale dzieci i opiekuna Klubu została wyznaczona ścieżka przyrodniczo-dydaktyczna, która uwidoczni najciekawsze tereny w parku, stworzy miejsce wypoczynku i nauki. Pozwoli również, choćby częściowo, powstrzymać zarastanie, niszczenie i degradację parku, który jest cennym elementem tutejszego krajobrazu. Zespół parkowo-pałacowy jest obiektem wpisanym w rejestr Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, więc nawet z tego względu należy poświęcić mu więcej uwagi i czasu. Uczniowie biorą czynny udział w przygotowaniach związanych z tworzeniem ścieżki. Jako młodzi przyrodnicy chcą rozpropagować





ideę aktywnego i twórczego wykorzystania czasu wolnego i uwrażliwić na piękno najbliższego otoczenia.

W celu zapoznania się z możliwościami zagospodarowania i pielęgnowania parku, członkowie Klubu wybrali się na wycieczkę do Kórnika i Rogalina. Mamy nadzieję, że dzięki doświadczeniu innych w bardziej przystępny i interesujący sposób będziemy mogli wyeksponować walory przyrodnicze i historyczne tego bardzo ciekawego obiektu, jakim jest zespół parkowo-pałacowy w Trzebiechowie.

Dzięki funduszom przyznanych przez Ministerstwo Edukacji, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska w Zielonej Górze, dużemu zaangażowaniu wójta gminy Trzebiechów, Stanisława Drobka i pracowników gminy, oraz nieocenionej pomocy dzieci z Klubu Młodych Przyrodników, park zostanie uporządkowany i otoczony opieką, a rozpropagowanie walorów historyczno-przyrodniczych Trzebiechowa zwiększy atrakcyjność regionu.

Alicja Łukomska

Obóz dla młodzieży w Owczarach

Na przełomie czerwca i lipca br. odbył się obóz przyrodniczo-językowy w Stacji Terenowej KP w Owczarach. Uczestnicy przyjechali z województw: lubuskiego i wielkopolskiego. Niektórych z nich już znaliśmy – zostali laureatami wiosennych konkursów przyrodniczych, organizowanych przez Klub Przyrodników oraz PTOP Salamandra.

Prawie codziennie odbywały się zajęcia językowe – kurs podstaw języka włoskiego prowadził nasz wolontariusz Mateo, a lekcje angielskiego dla początkujących i zaawansowanych – Ross. Zajęcia przyrodnicze prowadzili „zaprawieni w boju” członkowie i pracownicy Klubu. Gdy pogoda dopisywała, chodziliśmy w teren – do rezerwatu stepowego Pamięcin, nad ciekawe starorzecze Odry koło Górzycy, na murawy w najbliższej okolicy – w Owczarach... Odbyła się też wycieczka do Parku Narodowego Ujście



Warty, połączona z udziałem w Zlocie Obywateli Rzeczypospolitej Ptasiej – niestety, pogoda nie sprzyjała wędrownikom po Parku.

Oprócz wycieczek terenowych można było też poznawać przyrodę pod dachem – dla uczestników zorganizowano zajęcia z pokazami przeźroczy na temat ochrony przyrody w Polsce czy przyrody i zagrożeń mokradeł, odbył się też krótki kurs fytosocjologii dla amatorów, połączony z

prezentacją w terenie... Młodym ornitologom najbardziej podobało się obrączkowanie ptaków, łapanych w rozstawione wokół Stacji sieci. W zaroślach, na łące i na polu stały też żywołapki na gryzonie, jednak myszy i nornice nie łapały się w tym roku zbyt obficie.

Po tygodniu pełnym wrażeń i nowych doświadczeń uczestnicy rozjechali się do domów. Mamy nadzieję, że równie mocną ekipą powrócą za rok...

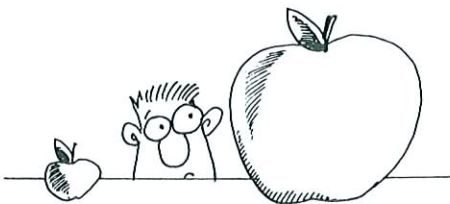
Serdecznie zapraszamy do udziału w **XXII Lubuskim Konkursie Przyrodniczym** dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów. Odbędzie się on w dniu 28 lutego 2004 (sobota) w Świebodzinie. Podobnie jak w latach poprzednich tematyka konkursu obejmować będzie wiedzę z zakresu rozpoznawania krajowych gatunków roślin i zwierząt oraz ich biologii, ochrony przyrody w regionie, kraju i na świecie, biogeografii i ekologii. Temat wiodący konkursu brzmi: „DRZEWA I KRZEWY KRAJOWE”. Jak co roku konkurs będzie się składał z eliminacji pisemnych (test) i finału ustnego dla 10-ciu zwycięzców testu. Oprócz turnieju indywidualnego prowadzona będzie klasyfikacja zespołowa (suma punktów zdobyta przez trzech najlepszych uczniów z ekipy). Jedna drużyna, pod warunkiem, że występuje pod opieką jednego nauczyciela, może reprezentować szkołę podstawową i gimnazjum. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody. Laureaci konkursu zakwalifikują się do ponadregionalnego „Finału finałów”. Na zgłoszenia zespołów zawierające imiona i nazwiska do sześciu uczniów oraz nazwisko opiekuna i adres szkoły oczekujemy do końca stycznia. Opiekunom, których wychowankowie nie brali jeszcze udziału w konkursie możemy przesłać szersze materiały informacyjne (testy z ostatnich lat). Dodatkowych informacji udziela biuro Zarządu Klubu, ul. 1 Maja 22, 66- 200 Świebodzin, tel. (6838) 282 36.

Zakreślanka pomologiczna

Pomologia to nauka zajmująca się opisywaniem i rozpoznawaniem odmian roślin sadowniczych, przede wszystkim drzew i krzewów owocowych. W poniższym kwadracie ukryto nazwy starych odmian jabłoni, grusz, czereśni, wiśni i śliw, najczęściej uprawianych w tradycyjnych sadach przydomowych. Niektóre z nich to odmiany rzadkie, odchodzące w zapomnienie. W naszej Stacji Terenowej w Owczarach powstaje szkółka, w której

staramy się zgromadzić jak najwięcej drzewek tradycyjnych, ginących odmian.

Odnalezione nazwy odmian prosimy przysyłać na kartkach pocztowych na adres redakcji, w terminie do końca listopada. Kto znajdzie najwięcej, otrzyma nagrodę. Powodzenia!



K	O	S	Z	T	E	L	A	Y	U	K	K	B	K	P
A	T	I	T	Ó	W	K	A	J	B	K	R	E	A	R
N	L	H	M	I	L	M	D	W	O	R	O	F	S	O
A	R	K	O	B	O	I	K	A	I	N	N	O	S	B
R	K	G	R	O	C	H	Ó	W	K	A	S	R	I	O
K	O	S	A	S	K	A	R	N	E	P	E	E	N	S
O	K	R	A	K	I	N	T	M	N	O	L	S	A	Z
W	S	U	P	O	T	Y	N	U	T	R	S	T	U	C
A	A	N	T	O	N	Ó	W	K	A	T	K	R	K	Z
D	I	B	Ą	P	Y	R	Ó	G	Ł	A	A	B	L	Ó
M	M	A	L	I	N	Ó	W	K	A	A	R	E	F	W
G	R	A	F	S	Z	T	Y	N	E	K	C	R	R	K
W	O	L	S	K	A	T	A	J	E	R	M	A	Y	A
G	L	O	G	I	E	R	Ó	W	K	A	Z	E	G	K
Z	B	L	A	D	O	R	Ó	Ż	O	W	A	I	A	R



KLUB PRZYRODNIKÓW

66-200 Świebodzin, ul. 1 Maja 22, tel/fax 0-68 3828236
konto: BZ WBK SA I O/Świebodzin 57 10901593 0000 0000 5901 5348
mailto:lkp@lkp.org.pl

DEKLARACJA CZŁONKOWSKA

Po zapoznaniu się z założeniami programowymi i statutem Klubu Przyrodników, deklaruje zamiar wstąpienia do Klubu i uczestniczenia w realizacji jego celów.

Imię i nazwisko _____

Adres _____

ulica, nr domu, kod, miejscowość

Województwo _____ Telefon domowy _____

Zawód i miejsce pracy/nauki _____

Telefon służbowy _____ Data urodzenia _____

Zainteresowania _____

Wyrażam zgodę na jednorazowe opublikowanie mojego nazwiska i adresu w biuletynie Klubu Przyrodników „Bociek” w dziale „Nowi członkowie Klubu”, gromadzenie i przetwarzanie moich danych osobowych w adresowych bazach Klubu, a także otrzymywanie drogą pocztową lub internetową informacji i materiałów dotyczących działalności Klubu

.....
Miejscowość i data. Podpis

Klub Przyrodników jest niezależną organizacją społeczną prowadzącą aktywną działalność na rzecz ochrony przyrody i edukacji ekologicznej społeczeństwa. Powstał w roku 1983. Działa przede wszystkim na terenie Polski zachodniej, jego siedziba mieści się w Świebodzinie, jednak wiele inicjatyw dotyczy całego kraju. Liczy około 300 członków, zarządzany jest przez 7 osobowy Zarząd wybierany na dwuletnią kadencję.

Zasadniczym celem Klubu jest ochrona przyrody. Powołana w tym celu Pracownia Ochrony Przyrody prowadzi inwentaryzacje przyrodnicze, opracowuje dokumentację projektowe i plany ochrony rezerwatów, parków krajobrazowych i innych obszarów oraz różnego rodzaju ekspertyzy i opinie przyrodnicze. Co roku Klub realizuje kilka projektów z zakresu czynnej ochrony przyrody - w ostatnich latach między innymi "Ostoje przyrody - ochrona różnorodności na szczeblu lokalnym" "Ochrona muraw kserotermicznych na Środkowym Nadodrzu, Notecią i Wartą", "Ekorozwój regionu Ujście Warty", "Ekorozwój regionu Bory Dolnośląskie" "Czynna ochrona mokradeł w Polsce Zachodniej" "Ochrona rzadkich gatunków roślin w lasach zielonogórskich", "Ochrona stanowisk węży na Ziemi Lubuskiej", "Ochrona starych odmian drzew i chwastów polnych Ziemi Lubuskiej", "Ograniczanie konfliktów między bobrem a człowiekiem", "Ochrona przyrody poligonów wojskowych", "Ochrona wysokich torfowisk bałtyckich".

Inne prowadzone przez Klub działania z zakresu ochrony przyrody, to między innymi tworzenie „prywatnych” rezerwatów przyrody. Obecnie Klub jest właścicielem, dzierżawcą lub użytkownikiem obiektów o łącznej powierzchni ponad 130 ha.

Ważnym aspektem działalności jest współpraca z ośrodkami naukowymi, administracją różnych szczebli i samorządami. Co roku Klub organizuje kilkanaście konferencji szkoleniowych, sesji naukowych, warsztatów i szkoleń o tematyce dotyczącej różnych aspektów ochrony przyrody.

W ramach działalności edukacyjnej Klub prowadzi stale ekspozycje przyrodnicze: „Owady i inne bezkręgowce” w Świebodzinie, Muzeum Przyrodnicze w Kostrzynie nad Odrą oraz Muzeum Łąki w Owczarach koło Górzycy. Co roku zwiedza je około 10 tysięcy osób. W Owczarach znajduje się Stacja Terenowa i ekspozycja poświęcona ochronie ekosystemów trawiastych. Stacja prowadzi szeroką działalność edukacyjną. Działalność edukacyjna Klubu, to również liczne wycieczki, obozy, konkursy dla dzieci i młodzieży, a także regularnie prowadzone zajęcia edukacyjne oraz szeroka oferta zajęć uzupełniających programy szkolne.

Jedną z form realizacji celów Klubu jest wspieranie działań ukierunkowanych na ekorozwój regionów o wysokich walorach przyrodniczych. W latach 1997 - 2000 wspólnie z WWF, w oparciu o środki Phare Partnership zrealizowano projekt wspierania ekorozwoju na obszarze pięciu gmin położonych w rejonie „Ujścia Warty” wspierając rozwój rolnictwa ekologicznego, agroturystyki i turystyki kwalifikowanej. W ramach projektu powstały prowadzone przez Klub Przyrodników punkt informacji turystycznej i wypożyczalnia rowerów w Kostrzynie, doprowadzono do powstania sieci gospodarstw agroturystycznych oraz regionalnego stowarzyszenia wspierania ekorozwoju, rozpoczęto wydawanie regionalnego pisma „Ekoregion Ujście Warty”.

Klub prowadzi działalność wydawniczą - wydając książki, kalendarze, plakaty, nalepki. W ramach tej działalności wydawany jest również ogólnopolski kwartalnik naukowy „Przegląd Przyrodniczy” oraz seria „Monografie przyrodnicze”. Dla członków Klubu 4 razy w roku wydawany jest biuletyn „Bociek”. Od kilku lat Klub obecny jest w internecie, strony internetowe www.lkp.org.pl co roku odwiedza kilkanaście tysięcy osób.

Od początku istnienia Klub prowadzi też bieżącą działalność interwencyjną (rocznie kilkadziesiąt różnego rodzaju spraw), a także bierze udział, w ostatnich latach coraz aktywniejszy, w opiniowaniu tworzonych aktów prawnych dotyczących ochrony przyrody.

Działalność Klubu opiera się przede wszystkim na zaangażowaniu społecznym członków. Jednocześnie, od wielu lat, wykracza poza ramy ruchu amatorskiego - szereg działań prowadzonych jest przez pracowników etatowych (9 osób), a także zatrudnianych na kontraktach specjalistów - przyrodników, biologów, leśników.

Fundusze Klubu powstają ze składek członkowskich, subwencji i dotacji przekazywanych przez różne instytucje, fundacje i osoby prywatne oraz z działalności gospodarczej. Przychody organizacji w ostatnich latach wahały się od 0,6 do 1 mln zł rocznie. Znaczna część dochodów Klubu pochodzi z własnej działalności gospodarczej.

Aby zostać członkiem Klubu należy zapoznać się z jego założeniami programowymi i statutem (na stronie www.lkp.org.pl, na życzenie wysyłamy pocztą) wypełnić zamieszczoną na odwrocie deklarację i, po otrzymaniu pozytywnej decyzji Zarządu, wpłacić na konto lub do kasy składkę członkowską. W roku 2003 wynosi ona 20 zł dla dorosłych i 10 zł dla młodzieży uczącej się.



Z uwagi na wprowadzenie ochrony danych osobowych, adresy nowych członków Klubu zostały uznane za poufne.

Tomasz Świąto, ul. Poniatowskiego 34/1a,

64-200 Wolsztyn

Hanna Waszkowiak, ul. Sportowa 8, 62-066 Gronowo

Małgorzata Wilkowska, Grabik 41, 68-200 Żary

Kamila Wolna, ul. Przyleśna 11, 66-016 Czerwieńsk

Paweł Ziajka, ul. Kochanowskiego 91/1, 80-405 Gdańsk

Małgorzata Zimnicka-Pluskota, ul. Żołnierska 51a/15,

71-210 Szczecin

Zofia Żdan, ul. Sztormowa 7d/19, 80-335 Gdańsk

Biuro Zarządu w Świebodzinie (Hanna Garczyńska, Andrzej Jermaczek, Grażyna Hoffmann, Robert Stańko), ul. 1 Maja 22, 66-200 Świebodzin, tel./fax 0683828236, e-mail: lkp@lkp.org.pl

Muzeum Przyrodnicze w Kostrzynie nad Odrą (Elżbieta Rybaczyk), ul. Dworcowa 7, 66-470 Kostrzyn nad Odrą, tel. 095 7523673, e-mail: kostrzyn@lkp.org.pl

Stacja Terenowa w Owczarach (Ireneusz Raff, Ewa Drewniak), Owczary 17, 69-113 Górzycy, tel. 095 7591220, e-mail: owczary@lkp.org.pl

Biuro wirtualne (Paweł Pawlaczyk) tel. 0600482119, e-mail: pawpawla@poczta.onet.pl

Wydawnictwo Klubu Przyrodników, ul. 1 Maja 22, 66-200 Świebodzin, tel./fax 0683828236, e-mail lkp@lkp.org.pl, www.lkp.org.pl

Redakcja: Hanna Garczyńska, Andrzej Jermaczek, Marta Jermaczek, Paweł Pawlaczyk

Fotografie: J. Bąk, Izabella Engel, Ryszard Janowski, Andrzej Jermaczek, Marta Jermaczek, Agnieszka Łopata, Alicja Łukomska, Rafał Marcinkiewicz, Romuald Piotrowski,

Autorzy tekstów: Andrzej Chmielewski, Ewa Drewniak, Maria Herbich, Andrzej Jermaczek, Danuta Jermaczek, Marta Jermaczek, Mariusz Kistowski, Alicja Łukomska, Rafał Marcinkiewicz, Paweł Pawlaczyk, Romuald Piotrowski, Rafał Ruta,

Rysunki: Piotr Kulak

Skład i druk: SONAR sp. z o.o., tel. (095) 7368835

Prenumeratę 4 kolejnych numerów Boćka można zamówić wpłacając 20 zł na konto Klubu Przyrodników w BZ WBK SA oddz. Świebodzin nr 5710901593 0000 0000 5901 5348 (proszę pamiętać aby na przelewie podać swój dokładny adres). Boćka można także zamawiać przez internet ze strony www.lkp.org.pl!



**Propozycja sieci Natura 2000
w woj. pomorskim - str. 1-8**



Rezerwat Zakole Santockie - str. 21-23